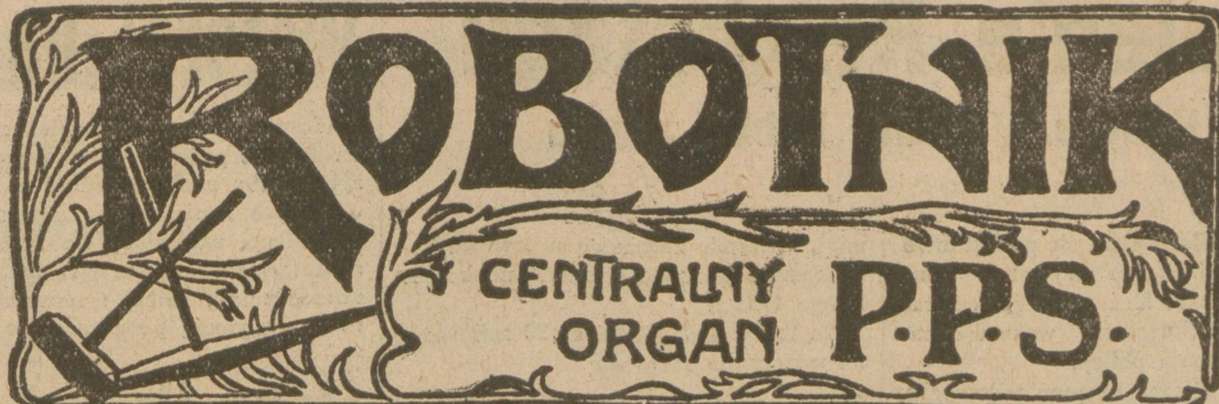
NR. 440 (5585) C — WARSZAWA, WTOREK 28 LISTOPADA 1933 r. — Rok XXXVII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-89
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Kapitulacja

Już pierwsza reakcja mocarstw na wystąpienie *Hitlera* z Ligi Narodów i Konferencji Rozbrojeniowej wskazywała wyraźnie, że mocarstwa skapitulują przed *Hitlerem*. I istotnie kapitulacja ta nastąpiła na całej linji.

Hitler, występując z Ligi oświadczył gotowość podjęcia odrębnych rokowań z poszczególnemi państwami. Pierwsza odezwała się — Polska, za nią poszła Anglja, po niej Francja. Nie wchodząc narazie w to, czy rozmowy te dadzą jakiś pozytywny wynik, czy też nie, stwierdzić jednak trzeba, że *Hitler* podyktował mocarstwom swój warunek, a mocarstwa potulnie warunek ten przyjęły. A nie idzie tu o formalność, czy prestiż, lecz o rzecz zasadniczą: o byt Ligi Narodów. *Hitler* i *Mussolini* chcą pogrzebać Ligę, względnie tak ją zreformować, by Liga przestała być sobą, a została narzędziem w ręku kilku wielkich państw, wśród których znowu Niemcy i Włochy miałyby głos decydujący.

Z drugiej strony *Hitler* jako warunek rokowań z innemi państwami stawia równouprawnienie Niemiec w dziedzinie zbrojeń. Mocarstwa, godząc się na indywidualne rokowania z *Hitlerem*, przyjmują widocznie milcząco i ten warunek. Cały z takim mozołem opracowany angielsko - francuski program rozbrojeniowy poszedł w kąt; samo rozbrojenie stało się fikcją.

Porozumienie Anglji z Francją legło w gruzy, na czem bardzo zależało *Hitlerowi*, który wespół z *Mussolinim* kieruje właściwie obecnie polityką europejską. Sekretarz generalny Ligi Narodów, *Avenol*, rozmawia w Rzymie z *Mussolinim* na temat reformy (to znaczy: pogrzebania) Ligi, a *Mussolini* zaprasza *Litwinowa* do Rzymu, celem wciągnięcia Rosji sowieckiej do zreformowanej Ligi. Gdy tacy przyjaciele Ligi Narodów, jak *Hitler*, *Mussolini* i *Litwinow*, znajdą się na jej czele, to o jej los można być spokojnym.

Ponura ta tragifarsa rozgrywa się na oczach Europy w kilka tygodni po tem, jak *Hitler* był zewsząd osaczony, a jedno ostre słowo Anglji i Francji... pod adresem *Hitlera* wystarczyłoby do przyprowadzenia go do porządku.

To zwycięstwo *Hitlera*, niezmiernie upokarzające dla mocarstw europejskich, zasługuje na uwagę, jako symbol chwili. Oznacza ono klęskę tradycyjnej dyplomacji zachodniej, nad którą zatryumfowała brutalna decyzja *Hitlera*. Mamy wrażenie, że czasy tamtej, tradycyjnej dyplomacji minęły, że na język hitlerowski trzeba będzie odpowiadać takim samym językiem.

Ale *Hitler* nie odważyłby się na swój krok, gdyby nie znał swych „papenheimerów", gdyby nie wiedział, że interesy klasowe rządów burżuazyjnych wezmą górę nad wszelkiemi wątpliwościami i obawami. Rządy Anglji, Francji, Belgji i in. wolą znosić upokorzenia ze strony *Hitlera*, aniżeli utrudnić jego sytuację międzynarodową i przez to przyśpieszyć jego koniec. I dlatego pójdą na największe ustępstwa dla *Hitlera*.

Tacy to oni pacyfiści, ta burżuazja! Pogodzi się z *Hitlerem*, pozwoli jemu się zbroić, by sama też mogła się zbroić w imię... obrony przed Niemcami, których zbrojenie się świadomie ułatwia i popiera! Mamy tu klasyczny przykład pacyfizmu, prowadzącego prostą drogą do nowej rzezi europejskiej!

Jakże inaczej wygląda szczery pacyfizm Socjalizmu! Właśnie przed paru dniami Międzynarodówka powzięła doniosłą uchwałę, w której m. in. głosi: *żadnych odrębnych rokowań z Hitlerem*, nawołuje do zawarcia konwencji rozbrojeniowej, a w razie oporu Niemiec wyraża zgodę na zastosowanie do nich sankcji ekonomicznych, przewidzianych przez Traktat Wersalski.

Socjaliści, którzy zawsze zwalczali Traktat, jako całość, dzisiaj stają się jego obrońcami. Burżuazja, która wciąż deklamowała o nienaruszalności Traktatu, dzisiaj wdaje się z *Hitlerem* w rokowania nad obaleniem tegoż Traktatu!

Socjaliści w trosce o pokój i jutro ludzkości gotowi są użyć wszelkich środków — z wyjątkiem oczywiście wojny — dla obalenia hitleryzmu i faszyzmu, przygotowującego nową wojnę. Burżuazja zaś, drżąca o swe panowanie, zaprzedaje przyszłość ludzkości swoim doraźnym interesom klasowym i zapędza społeczeństwo w nowe wojny.

Burżuazja wielu krajów, m. in. Polski, przyzwyczaiła się oddawna zarzucać socjalistom, że są na usługach Niemiec. Był to niejako jej walny „argument" przeciw socjalistom. Argument równie kłamliwy jak podły. Ale teraz, w świetle kapitulacji przed *Hitlerem*, nie będzie już chyba takich naiwnych, którzyby brali za dobrą monetę oszczerstwo burżuazji. Teraz każdy widzi, że burżuazja wszystkich krajów oddaje *Hitlerowi* nieocenione usługi, że podtrzymuje i przedłuża jego żywot.

Zasługą *Hitlera* jest, że uczy świat marksizmu szybciej, niż propaganda socjalistyczna...

(jmb.)

Sprawa brzeska

W więzieniu mokotowskiem są osadzeni tow. tow. Norbert BARLICKI, Stanisław DUBOIS i Mieczysław MASTEK. Każdy z nich pozostaje w celi osobnej. Widzeń i dostarczania żywności z miasta narazie niema. Ubrania — własne. Podczas spacerów więźniowie mogą spotykać się ze sobą.

***

Tow. Adam CIOŁKOSZ został, jak pisaliśmy wczoraj, osadzony w więzieniu tarnowskiem. Będzie prawdopodobnie przewieziony do więzienia w WIŚNICZU.

Możliwość pojednania niemiecko-austrjackiego

Mowy Dollfussa i Winklera

Kanclerz **Dollfuss** wygłosił w niedzielę w Arnstetten przemówienie, które posiada doniosłe znaczenie polityczne.

Kanclerz **zaprzeczył pogłoskom o rzekomych rokowaniach z hitlerowcami i podkreślił, że Rząd jest zdecydowany utrzymać niepodległość i nie ścierpi mieszania się do spraw wewnętrznych kraju.**

Jednakże Austrja jest gotowa do współpracy nad odprężeniem politycznem w Europie.

Przemówienie **Dollfussa** jest komentowane, jako dowód, że Austrja nie odrzuca możliwości likwidacji konfliktu z Niemcami, o ile suwerenność kraju nie będzie narażona na szwank.

Były wicekanclerz **Winkler** oświadczył w Villach, że „Landbund" powróci niebawem do koalicji rządowej i wystąpił ostro przeciwko legitymistom.

Winkler zaznaczył, że moment zawarcia pokoju z Rzeszą niemiecką jest bliski. Zdaniem jego **stosunki austrjacko - niemieckie powrócą niebawem do normalnego stanu.**

Gabinet Chautemps

Nowy Rząd składa się prawie wyłącznie z radykałów socjalnych

Premjer **Chautemps** utworzył swój gabinet późną nocą z niedzieli na poniedziałek. Skład Rządu jest następujący:

Premjer i minister spraw wewnętrznych — **Camille Chautemps,**
wicepremjer i sprawiedliwość — **Renauld,**
sprawy zagraniczne—**Paul Boncour,**
wojna — **Daladier,**
marynarka wojenna—**Albert Sarraut**
lotnictwo — **Pierre Cot,**
oświata— **de Monzie,**
finanse — **Georges Bonnet,**
budżet — **Marchandau,**
handel — **Laurent Eynac,**
roboty publiczne — **Paganon,**
kolonje — **Dalimier,**
praca — **Frot,**
rolnictwo — **Queille,**
emerytury — **Ducos,**
poczta — **Mistler,**
higjena i opieka społeczna—**Israel.**

Lista podsekretarzy stanu będzie ogłoszona osobno. Gabinet złożony jest niemal wyłącznie z radykałów socjalnych.

W kołach parlamentarnych nie wróżą nowemu gabinetowi długiego żywota.

***

W rozmowie z przedstawicielami prasy **Chautemps** oświadczył, że naczelnemi zadaniami nowego Rządu będą: **uzdrowienie finansowe nawewnątrz** oraz **zapewnienie państwu bezpieczeństwa.** Przywrócenie **równowagi budżetu** będzie jedną z głównych trosk Rządu. **Obniżka uposażeń urzędniczych** da około 1.200 miljonów oszczędności. Dalsze oszczędności zostaną zrealizowane drogą reformy administracyjnej.

Pochód Socjalizmu

w Szwajcarji

Prasa mieszczańska nie lubi ogłaszać cyfr, świadczących o wartości poglądu, jakoby „Socjalizm kurczył się wszędzie"; zwłaszcza nie lubi tego **polska** prasa mieszczańska. A jednak nadchodzą i cyfry, i opinje zgoła odmienne,— niż nudnawe rozważania na temat rzekomego „bankructwa Socjalizmu".

Oto parę cyfr:

***

W tygodniu ubiegłym odbyły się w **Szwajcarji** wybory do rad gminnych w **Lozannie** i w **Montreux.**

W **Lozannie** — socjaliści uzyskali 55 mandatów, wolnomyślni — 24, liberali konserwatywni — 16. W **Montreaux** — socjaliści — 40 mandatów, lewicowi radykali (sympatyzujący z Socjalizmem) — 25, blok liberalny — 35.

W **całym** Kantonie kierownictwo samorządu gminnego objęła **partja Socjalistyczna.**

„Jak lawina..."

W piątek ubiegły **Lloyd George** wygłosił przemówienie na bankiecie dorocznym partji liberalnej Wielkiej Brytanji w Manchesterze. Z przemówienia tego wyjmujemy jeden ustęp:

„Partja Pracy rośnie, *jak lawina;* każde wybory przynoszą jej nowe sukcesy; powstała już odpowiednia psychologja i w samej Partji Pracy i wśród jej przeciwników. Partja Pracy ma *psychologję zwycięską. Partja Pracy idzie szybkim krokiem do władzy.* Każdy polityk Wielkiej Brytanji musi liczyć się z tą rzeczą, jako z *faktem nieuniknionym*".

W Hiszpanji

Wykrycie spisku anarchistycznego

Z Madrytu donoszą, że sytuacja polityczna w kraju jest niezwykle naprężona.,

W Huesca policja wykryła sprzysiężenie anarchistyczne. Spiskowcy posiadali wielką ilość amunicji i bomb i gazów. Zamierzali oni wysadzić w powietrze wszystkie mosty, oraz przeciąć połączenie telefoniczne i telegraficzne.

Sygnałem do powstania miał być wybuch pożaru w zbiornikach nafty w centrum miasta. Anarchiści zamierzali opanować wszystkie budynki rządowe i koszary. W Bilbau policja wykryła tajny arsenał broni.

Dokonano licznych aresztowań wśród skrajnych elementów anarchistycznych.

Strzały za rozpowszechnianie „Neuer Vorwärts"

W Darmstadzie, dawnej stolicy Hesji, policja znalazła parę egzemplarzy drukowanego w Pradze organu niemieckich socjalistów **„Neuer Vorwärts".**

Wnet pojawiło się na murach domów obwieszczenie, grożące najsurowszemi karami, nie wyłączając strzałów wszystkim, rozpowszechniającym to pismo.

Ponieważ policja nie mogła odszukać kolporterów, przeto na chybił trafił aresztowano pewną liczbę osób, które dawniej należały bądź do socjalnej demokracji, bądź też do komunistycznej partji Niemiec. Pomiędzy aresztowanymi jest też kobieta.

Charakterystycznem jest, że za rozpowszechnianie pisma socjalistycznego aresztuje się także komunistów. Tak samo odezwa policji mówi o rozpowszechnianiu **„N. Vorwärtsu"** przez socjalitów i... komunistów. Dowodzi to „inteligencji" policji, a przypomina pewną historję z „Manifestem komunistycznym" Karola **„Marksa"** i **„dra Franciszka" Engelsa.**

Sytuacja na Ukrainie Sowieckiej

Masowe usuwanie urzędników i pracowników, podejrzanych o „nacjonalizm" (?) ukraiński

Z Moskwy donoszą o nowych interesujących szczegółach przeprowadzonej na Ukrainie „czystki" w sowieckich urzędach państwowych. W Komisarjacie Oświaty „ujawniono istnienie ukraińskiej organizacji nacjonalistycznej", — wskutek czego wydalono i pociągnięto do odpowiedzialności **2000 urzędników i pracowników oświatowych.** Z ukraińskich instytucyj naukowych, oraz z wyższych uczelni wydalono 300 profesorów i lektorów pod zarzutem przynależności do komunistycznej opozycji ukraińskiej. W 8 innych urzędach państwowych w Charkowie usunięto ponad 200 urzędników. Również w organizacjach gospodarczych i spółdzielczych usunięto około 3000 „nacjonalistów" ukraińskich, którzy, należąc do partji komunistycznej, prowadzili „wywrotową akcję separatystyczną". Z ogłoszonego dopiero obecnie przemówienia pełnomocnika **Stalina** na Ukrainie, **Postyszewa** wynika, że władze sowieckie w dalszym ciągu prowadzą energiczną akcję przeciwko żywiołom „nacjonalistycznym". (A. T. E.).

Humorystyczna propozycja Japonji

Liga Narodów ma być „towarzystwem współpracy intelektualne,"

Według doniesień z Tokjo, wysoki urzędnik japońskiego ministerjum spraw zagranicznych oświadczył, że, jeśli Liga Narodów zaniecha wszelkiej działalności politycznej, **ograniczając się do pracy w dziedzinie intelektualnej,** to możliwem jest, że Japonja stanie się znowu członkiem Ligi. Nawet w chwili obecnej Japonja współdziała z Ligą Narodów w jej wysiłkach intelektualnych. Jeśli jednak nie nastąpi radykalna zmiana w organizacji Ligi, to **Japonja do niej nie wróci.**

Proces o podpalenie Reichstagu

„Referat" radcy kryminalnego Hellera. Van der Lubbe znowu w stanie apatji

Z dniem wczorajszym proces wchodzi w okres oczekiwany z naprężeniem który wykazać ma „tło polityczne" całej sprawy. Przesłuchanych na tę okoliczność będzie 37 świadków.

Van der **Lubbe,** który popadł znowu w całkowitą apatję, jest prawie nawpół przytomny. Siedzi ze zwieszoną w dół głową, zupełnie nie interesując się przebiegiem rozprawy. Radca kryminalny **Heller** z Berlina w obszernym przygotowanym i odpowiednio wyreżyserowanym wywodzie daje szczegółowy obraz działalności Międzynarodówki Komunistycznej i niemieckiej K. P. D., cytując instrukcje i artykuły prasy, zarówno sowieckiej jak i niemieckiej oraz powołując się na wydarzenia polityczne ostatnich czasów, które zdaniem świadka, są niedwuznacznym dowodem antypaństwowych wystąpień komunistów, zagrażających całości Rzeszy. Lecz nietylko Rzesza Niemiecka miała być objęta płomieniem rewolucji komunistycznej. „Komintern" z takim samym rozmachem i na tej samej płaszczyźnie przygotowywał ją również w innych państwach. — Teror, strajki o podłożu socjalnem i politycznem i krwawe rozruchy uliczne, nie wyłączając mordów, miały być głównemi środkami przewrotu politycznego. Naczelne organizacje komunistyczne podżegały tłumy do zbrojnych wystąpień pod hasłem zdecydowanej walki przeciw ustrojowi kapitalistycznemu i zniszczenia narodowego „socjalizmu" z jednem naczelnem wskazaniem stworzenia w Niemczech na wzór sowietów, — „Niemieckiej Socjalistycznej Republiki Rad". Im bardziej nieuniknione było zmartwychwstanie narodu niemieckiego tem radykalniejsze były środki działania niemieckiej partji komunistycznej, która, bagatelizując krew, przelaną w walkach ulicznych przez współbraci, wzywała do zdecydowanej walki z faszyzmem dla ostatecznego zdobycia steru nawy państwowej.

Osobny rozdział **Heller** poświęca zjazdom partyjnym i namiętnej rzekomo rewolucyjności **Torglera,** który, zdaniem świadka, był jedną z najbardziej niebezpiecznych postaci niemieckiego ruchu komunistycznego, odpowiedzialną za wszystkie rzucane hasła przewrotu.

Dymitrow od czasu do czasu rzuca w stronę trybunału ostre uwagi, powodujące dużą wesołość na sali.

Obrońca **Torglera, dr. Sack** podniósł wątpliwość co do celowości nużącej metody odczytywania raportów policyjnych, które i tak nic nowego do sprawy nie wnoszą, mogą zaś przewlec proces o dalszych kilka tygodni. On sam jako obrońca **Torglera,** rezygnuje również z dalszych świadków odwodowych.

W związku z tem **Torgler** składa oświadczenie, w którem kategorycznie stwierdza, że w rzekomem zebraniu instruktorów politycznych w dn. 14-go grudnia 1932 r. wogóle nie brał udziału i o jego odbyciu się nie wiedział. Sytuację podchwytuje obrońca **Sack,** domagając się stanowczo ujawnienia nazwiska osobnika, który złożył policji doniesienie w tej sprawie.

Świadek **Heller** opiera się początkowo życzeniu, co siłą faktu wywołuje konsternację na sali, lecz później, pod naciskiem nadprokuratora, wskazuje nazwisko konfidenta policji.

Trybunał ogłasza następnie uchwałę, utrzymującą nadal metodę zeznań **Hellera,** z tą jednak różnicą, że świadek winien wykluczyć powoływanie się na doniesienia osób trzecich, w danym wypadku konfidentów policyjnych.

Następują dalsze niezmiernie nużące i wysoce skomplikowane wywody **Hellera,** obejmujące całą litanję znanych powszechnie haseł politycznych niemieckiej partji komunistycznej, działalność „jaczejek" i kampanję prasową. Widownię ogarnia tak wielkie znużenie, że wiele osób drzemie. Wogóle był to jeden z najbardziej nudnych i nieciekawych dni procesu. Zainteresowanie budzi jedynie cytata z protokularnego oświadczenia komunisty **Drobika,** który wobec policji w Chodzieżu zeznawać miał, iż termin zbrojnego przewrotu koła komunistycznego ustalono na koniec lutego 1933 r.

Na tem o godzinie 16 m. 20 zakończona wczorajszą rozprawę.

Van der Lubbe zabijany trucizną

LIPSK, 27.11 (PAT.) W kołach dziennikarskich żywo komentowany jest stan Van der **Lubbego, który w ciągu całej** rozprawy zwisał bezwładnie na krześle. Kilkakrotnie z trudem próbował podnieść głowę, lecz nie zdołał tego uczynić. Dopiero pod koniec dwukrotnie skierował błędne i dzikie spojrzenie w stronę trybunału, co wywołało zrozumiałą sensację wśród publiczności, która poraz pierwszy znalazła się na rozprawie. Sądząc z zewnętrznego wyglądu, **niewiele mu już pozostało do życia,** gdyż jest mizerny, blady i nieco opuchnięty na twarzy.

Wybory w Rumunji

Próby teroru ze strony skrajnej prawicy

Z szeregu miejscowości donoszą o gwałtach, dokonywanych przez agentów skrajnej organizacji prawicowej **„żelaznej gwardji".** W miasteczku **Eskibaba,** w Dobrudży, w czasie starcia z przeciwnikami politycznymi członkowie „żelaznej gwardji" dali szereg strzałów, raniąc burmistrza, sekretarza rady miejskiej i sześciu chłopów.

W **Jassach** 50-ciu członków „żelaznej gwardji" zabarykadowało się w siedzibie organizacji, którą otoczono kordonem policji i żandarmerji.

Podsekretarz stanu spraw wewnętrznych oświadczył, że Rząd zapewni spokój wszelkiemi, będącemi w jego dyspozycji środkami.

W Palestynie

strajk generalny Arabów

Z Jerozolimy donoszą, że w związku z rozpoczynającym się procesem przeciwko Arabom, oskarżonym o wywołanie zaburzeń w połowie października, egzekutywa arabska ogłosiła na wtorek i środę strajk generalny na znak protestu.

Wyroki w 7 skargach podatkowych księcia Pszczyńskiego

Agencja PID dowiaduje się, że Najwyższy Trybunał Administracyjny opublikował w dniu wczorajszym wyrok w głośnych sprawach podatkowych ks. von **Pless.**

Komplet sądzący pod przewodnictwem prezesa dr. Birkfeldera częściowo uwzględnił rekursy podatkowe, dotyczące wymiarów, sięgających cyfry 3 milj. złotych za lata podatkowe 1925, 26, 27 i 30, uznając je za wadliwe. Rekursy za lata 1924, 28 i 29 zostały oddalone.

W ten sposób znalazł rozstrzygnięcie spór, który miał oddźwięk na terenie Ligi Narodów i w szeregu procesów.

Sprawa kartelu karbidowego w Sądzie Najwyższym

posiedzenie w dn. 1 grudnia

Jak się dowiaduje agencja PID, przewodniczący Sądu Kartelowego przy Sądzie Najwyższym, sędzia **Giżycki** zwołuje na dzień **1-go grudnia** posiedzenie niejawne dla załatwienia wniosku ministra Przemysłu i Handlu, **dotyczącego rozwiązania kartelu karbidowego.** Decyzja o zawieszeniu tymczasowem działalności kartelu wymaga formalnej aprobaty Sądu. Równocześnie wyznaczony będzie termin drugiego jawnego procesu w sprawach kartelowych, który odbędzie się w drugiej połowie grudnia r. b.

Wczoraj na uniwersytecie

Wczoraj od rana młodzież akademicka tłumnie pośpieszyła na teren Uniwersytetu, aby uczynić zadość zarządzeniu o nowych zapisach na Uniwersytet.

Studenci zapisujący się zostawiają w sekretarjacie legitymacje, indeksy, zaświadczenia i zniżki tramwajowe, wzamian otrzymują potwierdzenie o dokonaniu zapisu.

W bramie przy wejściu woźni sprawdzają legitymacje akademickie. Ma to na celu uniemożliwienie wejścia na teren uniwersytetu osób nic wspólnego nie mających z terenem akademickim.

Wczoraj kolportowane były na Uniwersytecie najrozmaitsze ulotki.

Statut Uniwersytetu Warszawskiego

Jak się dowiaduje Ag. **Press,** we czwartek 30 b. m. odbędzie się ogólne zebranie szoferów uniwersytetu warszawskiego. Zebranie, w którem wezmą udział wszyscy profesorowie zwyczajni i nadzwyczajni oraz delegaci docentów, odbędzie się w auli uniwersytetu a poświęcone będzie **uchwaleniu statutu dla wszechnicy warszawskiej.**

W myśl nowej ustawy o ustroju szkół akademickich, grona profesorskie wyższych uczelni mają prawo uchwalić statut dla swych szkół. Uchwalony przez ogólne zebranie profesorów statut podlega zatwierdzeniu przez ministra oświaty. Uniwersytet warszawski nie posiadał dotychczas własnego statutu. Projekt statutu, uchwalony w roku 1925 w ramach poprzedniej ustawy akademickiej, **nie doczekał się zatwierdzenia przez ministra oświaty.**

Na podstawie nowej ustawy akademickiej została przed kilku miesiącami powołana przez rektora do życia specjalna komisja statutowa, która na kilkunastu posiedzeniach opracowała projekt statutu uniwersytetu warszawskiego. Komisja wysłuchała opinji profesorów, dokonała zmian w projekcie pierwotnym i w nowej formie przedstawia go obecnie pełnemu gronu profesorskiemu do uchwalenia.

Referat projektu statutu na ogólnem zebraniu profesorów wygłosi ks. dziekan **Bursche.**

Życie codzienne młodzieży

Na marginesie pewnego regulaminu

O **domach akademickich** mówiło się i pisało już wiele. Niedawno masowe aresztowania t. zw. waletów (akademików bezdomnych) wstrząsnęły przyjaciółmi biednego studenta. Było źle, wszyscy zdawali sobie z tego sprawę. Teraz przyszło lekarstwo na wszystkie dolegliwości kolonji akademickiej.

Dnia 16.XI zarząd domu przy ul. Grójeckiej 31 w Warszawie objęło **Kuratorjum Fundacji im. Prez. Narutowicza** w osobach p.p. St. **Jurkiewicza, E. Czerniawskiego** i **A. Kawałkowskiego.** Na długie tygodnie przedtem zapowiadano znaczną obniżkę komornego, unormowanie kwestji „waletów" i t. d. Obecnie zapowiedziane reformy mają być zrealizowane. I rzeczywiście obniżono komorne w niektórych lokalach: zniżka dotyczy głównie pokojów jednoosobowych (45 zł., dawniej 50 zł.) i sześcioosobowych (10 zł., dawniej 12 zł.). Dziwne jednak, że młodzież nie potrafi tego docenić i krzywi się na ceny ogłoszone w nowym regulaminie. Okazuje się bowiem, że obniżka jest w dużej mierze **fikcyjna.** Do tej pory istniała w domu akademickim jedna tylko opłata, obecnie przewiduje się **dodatkowe opłaty,** rozkładane na wszystkich mieszkańców, jeśli **ogólne** zużycie światła (które powinno się palić tylko do godz. 1 w nocy), gazu lub wody będzie większe od przewidzianej normy. Podwyższono także cenę biletów do kąpieli z 50 gr. na 80 gr.

Wogóle przyznać trzeba, że **Fundacja** boi się strasznie, aby akademicy nie odznaczali się zbytnią czystością. Wzywa więc ich aby „wody w umywalniach używali jaknajoszczędniej". Aby zapobiec zbytniemu zużyciu gazu (oczywiście jedynie ze względu na interes kieszeni studenckich), przeznaczono kuchenki gazowe tylko do gotowania wody i mleka.

Posunięcie zupełnie słuszne, bo do czego to podobne, żeby taki „obszarpaniec" z siedmioosobówki gotował sobie w kuchni jakąś ordynarną kapustę z kartoflami i drażnił powonienie delikatniejszych kolegów!

Ale ci proletarjusze — to podstępny naród! Nie korzystaliby z ogólnych kuchni, lecz gotowali u siebie w pokoju. **Zabrania się więc używania maszynek spirytusowych i naftowych.** Jak się nie ma na obiad w restauracji — to niech się nie je! A niech tylko który „złamie" regulamin — to zapłaci 10 zł. grzywny, a po trzykrotnej karze wyrzucony być może z mieszkania w przeciągu 24 godzin. Aby umożliwić funkcjonarjuszom Fundacji kontrolę dozwolono im wchodzić do pokojów, bez względu na obecność lokatora, **o każdej porze.**

Dobrodziejstwa nowego regulaminu nie kończą się jednak na tem. Raz na zawsze skończono z „plagą waletów". Nareszcie będą mogli „legalni" mieszkańcy uczciwie popracować! Początkowo będzie im pewnie trochę smutno, jak się ich biedniejszych kolegów wyrzuci na bruk, — ale bo to młodzież potrafi zrozumieć własne szczęście?

Od 1 stycznia 1934 r. każdy przychodzący do Domu Akademickiego gość będzie musiał zostawiać w administracji swój dowód osobisty i będzie mógł pozostawać w pokoju mieszkańca tylko między godz. 13 — 22. Mieszkańcy zaś otrzymają specjalne legitymacje, które obowiązani są stale nosić. Projekt wspaniały, choć może lepiej byłoby, aby p. kpt. **Kawałkowski** umundurował wszystkich np. w „pietruszkowo - lniane koszule". Warto jeszcze nad tem pomyśleć....

Jest to jednak jeszcze do odrobienia. § 36 regulaminu mówi, że o ile zajdzie potrzeba, dyrektor Fundacji może prawa mieszkańców ograniczyć i wydawać zarządzenia w sprawach nie objętych regulaminem.

Pocieszać się tylko możemy, że przepisy te dotkną głównie młodzież „legjonową". Biednych studentów odstraszą wysokie ceny mieszkań. A zresztą.. § 1 głosi, że pierwszeństwo do wolnych miejsc będą mieli.... niezamożni (!?) oraz odznaczający się dodatnio postępami w studjach i... charakterem.

„Charakter"... jakie to inteligentne powiedzonko!

P. Znajewski.

Z nowych książek

DR. M. KACPRZAK — BADANIA NAD ROZRODCZOŚCIĄ W POLSCE. Ankieta wśród lekarzy.

Powstały w listopadzie 1931 r. **Instytut Badania Zagadnień Ludnościowych** zbiera dane odnośnie do stopy urodzeń w Polsce. Część wiadomości, zebranych drogą ankiet, mianowicie ankiety, puszczane wśród lekarzy opracował dr. M. **Kacprzak** w książce, posiadającej nietylko walory naukowe — ścisłość, krytycyzm, ale i **społeczne** — żywe podejście do człowieka oraz do klęski chorób socjalnych. Dlatego też książka D-ra **Kacprzaka** mogłaby być czytana przez szeroki ogół. Niestety, została wydana w niewielkiej ilości egzemplarzy. A jednak prawdą jest co dr. **Szulc** pisze w wstępie do I części **„Badań nad rozrodczością",** że niezależnie od stanowiska, jakie zajmujemy w sprawie przyrostu ludności „trzeba to zagadnienie dobrze znać".

Przesyłano lekarzom dwie ankiety: jedną, dotyczącą rodzin, drugą spostrzeżeń osobistych, na podstawie praktyki lekarskiej. **Pytania specjalne,** odnoszące się do środków zapobiegawczych przeciw ciąży oraz do poronień, stawiają odrazu kwestję **świadomego macierzyństwa** na porządku dziennym. Książka dostarcza wiele materjału w wypowiedzeniach się i lekarzy i ludności w tej sprawie. Lekarze przyznają, że prowadzą propagandę w kierunku **ograniczania potomstwa** „Kraje, gdzie rozrodczość jest mała, żyją o wiele lepiej". — pisze jeden lekarz. „Nie gnębi ich w takim stopniu zmora bezrobocia. Dlatego też wszędzie propagują ograniczenie potomstwa". Jeden tylko na 268 znalazł się płytki obłudnik, uznający „niektóre pytania za zbyt drastyczne i niepotrzebne". A przecie dr. **Kacprzak** zaznacza że doznał zawodu, sądząc zgóry, że lekarze w swoich rodzinach stosują metody zapobiegawcze, **najbardziej współczesne.** Tabliczka zaś z wykazem poronień w rodzinach lekarskich zawiera nawet 7 i 8 **w jednem małżeństwie.** A liczba dzieci w małżeństwach lekarskich jest bardzo mała. W przeciętnem obliczeniu ankietowem wypada 1.74 urodzeń na małżeństwo. Rodziny z jednem dzieckiem stanowią ⅓ badanych, a bezdzietne $1/6$. Dane te uderzają zwłaszcza w porównaniu z rozrodczością w poprzedniem pokoleniu obecnych rodzin lekarskich, wynoszącą 5,78 dzieci na jedną rodzinę. Słusznie więc konkluduje dr. **Kacprzak:** „rozrodczość taką należy uważać za prowadzącą szybko do wymarcia".

Niesłychanie ciekawe jest omówienie 140 kwestjonarjuszy, zawierających materjał, zebrany przez lekarzy z całego kraju. Przedewszystkiem na 140 odpowiedzi, zaledwie z tych 5 z Pomorza i Poznańskiego stwierdza, że w danej okolicy niema dążenia do ograniczania potomstwa „ze względu na głęboką religijność i ogromne wpływy księży wśród ludności". I te odpowiedzi jednak budzą pewne wątpliwości, jak stwierdza dr. **Kacprzak,** bo nieco dalej mowa w nich o poronieniach pozatem pisze autor, na wschodzie i na zachodzie, u Żydów i u Chrześcijan spotykamy zdecydowane dążenie do ograniczenia potomstwa, przenikające do najniższych warstw ludności".

Z szeregu cytat wynika, że bieda i niepewność jutra są **najważniejszemi przyczynami tego zjawiska,** i to przedewszystkiem wśród ludzi, przywykłych do pewnej stabilizacji np. wśród urzędników. Tylko bezrobotna nędza wsi i miast bez jutra nie czuje odpowiedzialności za przyjście na świat dziecka albo raczej czuje tę odpowiedzialność kobieta, a mąż jest wściekły na nią, jeśli zajdzie w ciążę. Dowiadujemy się z kwestjonarjuszy, że bywały wypadki, kiedy kobiety mdlały z rozpaczy po stwierdzeniu ciąży, „bo mąż mnie zabije" — „Radź sobie sama" — oto najczęstsza rada męża i przyszłego ojca".

Więc kobieta „sobie" radzi. Opis tej prawdziwej martyrologji kobiet jest przerażający. Ze znajomością człowieka, który życie poświęca badaniu przesądów i warunków higjenicznych bytu ludu dr. **Kacprzak** wyławia z ankiety obrazy, krew mrożące w żyłach. Jest o tem, jak kobiety same próbują wywołać poronienie, jak im w tem pomagają „babki", akuszerki i wreszcie lekarze, najczęściej ostrożni, więc kończący to, co już zostało napoczęte i co niezawsze pozwala uratować życie pacjentki.

Niechby czytali te broczące krwią strony przeciwnicy świadomego macierzyństwa surowi prawodawcy, świątobliwi księża i inteligenci, zalecający ludowi jak najsilniejsze rozradzanie się na chwałę narodu polskiego. I niechby zrozumieli zakończenie pracy dra **Kacprzaka,** który cytuje „idyliczny obrazek, cofający nas do okresu matriarchatu", stwierdzenie przez lekarza, że liczba urodzin wśród pracownic tytoniowych jest ogromna. Zachęca je pewność, że nie stracą zarobku, że będą miały zasiłek połogowy, wynoszący 100% pobieranej płacy, zasiłek na karmienie, żłobek dla małych dzieci. Kolonje letnie dla starszych.

„Nie zdarzają się niemal wśród nich rozwody", pisze lekarz, „a w każdym razie nigdy ze szkodą dla matki i dzieci, skoro ta jest głową rodziny i utrzymuje ją".

Mamy pewne wątpliwości, czy istotnie obrazek nie jest zbyt idyliczny. Temniemniej umieszczony na końcu książki, mówi on bardzo wiele. Mówi, że na nic się nie zdadzą ani kazania o dzieciach jako błogosławieństwie bożem ani o faszystowskim obowiązku rodzenia, jeśli nie zapewni się odpowiedniej opieki dla matki i dziecka i ludzkich warunków istnienia rodziny.

Wł. Weychert Szymanowska.

Aresztowanie adwokata

Wczoraj nastąpiło aresztowanie adwokata warszawskiego **Jerzego Władysława Eborowicza** (Marszałkowska 48). Polecenie aresztowania wydała Prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie.

Aresztowanie adw. **Eborowicza** nastąpiło wskutek skargi, złożonej do prokuratora przez Piotra Grzyba, z Grodziska Mazowieckiego. W skardze swej, Grzyb oskarża adw. Eborowicza o przywłaszczenie 1350 zł.

Adw. **Eborowicza** osadzono w więzieniu przy ul. Dzielnej.

„Wybory" samorządowe w Poznańskiem i na Pomorzu

Zestawienia wyników dotychczasowych

Jak się odbywały te niedzielne „wybory" do rad miejskich w województwach **Poznańskiem i Pomorskiem** — o tem wiemy wszyscy bardzo dokładnie. Dane cyfrowe, przytoczone poniżej, są danemi urzędowemi; omówimy je szczegółowiej osobno. Nie są one jeszcze pełne.

WOJ. POZNAŃSKIE (BEZ POZNANIA)

„sanacja"	— 669 mandatów
Stron. Narod.	— 530 „
N. P. R.	— 59 „
Niemcy	— 33 „
P. P. S.	— **20** „
Ch. D.	— 13 „
listy lokalne	— 4 „

WOJ. POMORSKIE

„sanacja"	— 294 mandatów
Str. Narod.	— 171 „
N. P. R.	— 59 „
Niemcy	— 22 „
P. P. S.	— **20** „
Żydzi	— 1 „

**

Z rezultatów, znanych, jak dotąd, kampanji propagandowej P. P. S., wymienimy następujące.

W **GRUDZIĄDZU** uzyskaliśmy, w **danych warunkach**, 7 mandatów (B. B. W. R. — 24 mandaty, Str. Narodowe — 9 mandatów).

W **INOWROCŁAWIU** mamy 8 mandatów, w **NAKLE** — 5 mandatów, w **ŚRODZIE**, jak pisaliśmy już wczoraj, 3 mandaty.

W **TORUNIU P. P. S. uzyskała 1 mandat.**

„Wybory" do rad gromadzkich w Wileńszczyźnie

(Kor. własna).

Zastępca sołtysa wsi **Słoboda - Zośniańska,** w pow. Postawskim, Józef **Tarazewicz,** przygotował listę kandydatów w taki sposób, iż zmuszał podstępnie nieświadomych mieszkańców do podpisywania się, tłumacząc, iż dokonuje spisu wyborców. **W rzeczywistości była to „sanacyjna" lista kandydatów.**

Kiedy oznaczonego dnia **chłopi przybyli do głosowania i stwierdzili, że zostali oszukani, zażądali od przewodniczącego p. Szperkowicza unieważnienia listy.**

Wobec odmowy przewodniczącego— **chłopi odmówili udziału w wyborach** i gromadnie opuścili zebranie.

Wtenczas p. **Szperkowicz** oświadczył, **że chociaż wybory nie odbyły się, ale... lista „sanacyjna" przeszła,** wśród różnych okrzyków.

Metody...

(Kor. własna).

Lokal **PPS.,** Związków Zawodowych i TUR. w **Łomży** został w **maju b. r.** o**pieczętowany** na skutek zarządzenia starostwa, opartego rzekomo na opinji komisji budowlanej, która jakoby orzekła, że **stan budynku zagraża bezpieczeństwu.**

Pomimo protestu, złożonego do władz wojewódzkich i starań o stwierdzenie, jakie braki w budynku wymagają naprawy, **komisja nie wskazała środków naprawy i lokalu do użytku robotniczego nie zwrócono.**

Obecnie dowiadujemy się, że **lokal, bez najmniejszego remontu, ma być oddany w części organizacji „sanacyjnej", a w części na inne cele.**

Metody, nie wymagające omówienia.

Cyfry

Komunikat ag. Press o obniżkach płac w przemyśle i w górnictwie w r. 1933

W roku 1933 nastąpiły w górnictwie i przemyśle polskim liczne obniżki płac.

W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM w Łodzi zniżono zarobki w marcu r. b. o 12 — 18 procent, a w PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM w Białymstoku w czerwcu r. b. o 4 — 8 proc. W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM w Warszawie obniżono w marcu r. b. zarobki o 40 proc. W RZEMYŚLE BUDOWLANYM na Śląsku nastąpiła dwukrotnie obniżka płac: w marcu o 10 — 12 proc., a w czerwcu o dalsze 8 proc. W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM w Krakowie obniżono płace w sierpniu o 10 — 20 proc.

W KOPALNIACH RUDY ŻELAZNEJ okręgu częstochowskiego obniżono w maju r. b. płace o 5 proc., a GÓRNOŚLĄSKIEM KOPALNICTWIE cynkowo-ołowianem w czerwcu o 3—5 proc. W śląskiem GÓRNICTWIE WĘGLOWEM w kopalniach rewiru centralnego dokonano została w lipcu zniżka płac o 6 proc., a w kopalniach GWARECTWA RYBNICKIEGO o 12 — 15 proc. W sierpniu r. b. W GÓRNICTWIE WĘGLOWEM Zagłębia Dąbrowskiego obniżono płace o 10 proc., a w kopalniach Zagłębia Krakowskiego o 12 proc.

W PRZEMYŚLE JUTOWYM obniżono w maju r. b. zarobki o 6, 5—10 proc.

Płace normowane indywidualnie uległy DALEKO WIĘKSZYM OBNIŻKOM i znalazły zastosowanie w szerszym zakresie, niż w latach ubiegłych.

Dla „Robotnika"

Uchwały Konferencji Okręgowej P. P. S. w Zagłębiu Dąbrowskiem

W niedzielę obradowała w **Dąbrowie Górniczej** pod przewodnictwem tow. J. **Bielnika** Konferencja Okręgowa P. P. S. Zagłębia Dąbrowskiego. Obecnych było ponad 50 delegatek i delegatów wszystkich większych ośrodków robotniczych Zagłębia.

Na skutek inicjatywy delegatów dzielnic poszczególnych, Konferencja powzięła jednomyślną uchwałę co do **masowego** prenumerowania **„Robotnika"** i co do popierania jego kolportażu wszelkiemi rozporządzalnemi środkami. O. K. R. zajmie się w porozumieniu z administracją **„Robotnika"** całą techniką projektowanej akcji.

Noście, rozpowszechniajcie
oznakę **„3 strzały"**
symbol walki
z faszyzmem,
kapitalizmem
i reakcją!
symbol
jedności,
karności
i aktywności proletarjatu!

Przegląd prasy

KOMUNIKAT Z PLACU BOJU.

Jeszcze przed rokiem musieliśmy staczać boje i przekonywać ludzi o tem, że trwający już czwarty rok kryzys nie jest kryzysem konjunkturalnym, lecz **strukturalnym.** I trzeba było dopiero fiaska międzynarodowej gospodarczej konferencji w Londynie, zachwiania się dolara i dalszego pogłębiania się kryzysu, żeby świat burżuazyjny uwierzył w to, że **ustrój kapitalistyczny załamał się.** Jeszcze prezydent **Roosevelt** łudzi się, że przez samo podniesienie dobrobytu klasy robotniczej uda mu się w **ramach ustroju kapitalistycznego** zwalczyć kryzys. Jeszcze taki **Ford łudzi się,** że przez ograniczenie dni pracy w tygodniu zwalczy bezrobocie i uda mu się rozszerzyć krąg spożywców bez zasadniczej zmiany ustroju. Większość jednak ludzi myślących zdaje sobie sprawę, że kapitalizm runął na zawsze i nic nie zdoła „przeżytych kształtów" przywrócić do istnienia.

„Kurjer Poranny" w artykule zatytułowanym **„Czerwona Chorągiew w twierdzy kapitalizmu",** nawiązując do wizyty **Litwinowa** w Ameryce, pisze:

> „Wystarcza nam stwierdzenie faktu, który jest bezspornem przeżyciem najszerszych już dzisiaj mas społecznych w Stanach Zjednoczonych: w masach tych, wraz z detronizacją dolara, zachwianego w swych podstawach, zachwiała się też i wiara w niewzruszony dogmat kapitalizmu".

„Czerwona chorągiew" użyta w nagłówku artykułu, jest tylko pewnego rodzaju symbolem, może tylko zwrotem retorycznym, bo w świecie burżuazyjnym, tym samym, który już uwierzył w koniec kapitalizmu, jeszcze nikt nie wierzy, że ustrój kapitalistyczny zastąpi ustrój socjalistyczny i jeszcze znowu może trzech lat potrzeba nam będzie, ażeby w to uwierzyli.

Walka toczy się ze zmiennem szczęściem **na całym froncie.** Na jednym odcinku naprz. w Niemczech czy w Hiszpanji **cofamy się, na drugim — np. w** Anglji — posuwamy się naprzód. Nasz wróg, zwyczajem przyjętym **przez sztaby generalne państw kapitalistycznych,** ogłasza w komunikatach tylko swoje zwycięstwa, **zataja** natomiast swoje porażki i klęski. Z czasu wojny pamiętamy przecież rosyjskie, austrjackie i niemieckie komunikaty z placu boju. Same zwycięstwa, a w ostatecznym wyniku **klęska,** jakiej świat nie widział.

Takim komunikatem wojennym z placu boju był niedzielny artykuł **„Polski Zbrojnej",** która już pogrzebała Socjalizm. Pisze tedy **„Pol. Zbrojna":**

> „Wybory hiszpańskie, będące pogrzebem wszechwładnego do niedawna hiszpańskiego marksizmu, są znamieniem — jednem jeszcze znamieniem powszechnego bankructwa tej ideologji. Bowiem żywi nie mogą podlegać władztwu martwych doktryn.
>
> I dlatego wszędzie „żywe grzebią swoich umarłych".

Słusznie cytuje **„Polska Zbrojna"** werset biblijny, że „żywe pogrzebią swoich umarłych", jeno należałoby wiedzieć, kto jest **żywy,** a kto jest **umarły,** no i nie naśladować komunikatów z placu boju.

CZY PARLAMENTARYZM WINIEN?

Nasi swojskiego chowu politycy chętnie ułatwiają sobie rozwiązywanie zagadnień społecznych i politycznych. Jest źle. Kto temu winien? Oczywiście **parlamentaryzm.** W wielu krajach parlamentaryzm zniesiono lub stworzono nędzną parodję parlamentaryzmu. Czy nastąpiła poprawa? Uchowaj Boże, stosunki w kraju bez parlamentu lub z **karykaturą** parlamentu są bardziej zakałapućkane, niż były przedtem.

Przed dwoma dniami cytowaliśmy głosy prasy, zwalające winę przesileń francuskich gabinetów na **ustrój parlamentarny.** Dzisiaj cytujemy głos **„Kurjera Warszawskiego:**

Omawiając sytuację wewnętrzną Francji **„Kurjer Warszawski"** pisze:

> „Ciemna strona tego wszystkiego, to nietylko chwiejność w polityce wewnętrznej oraz brak energji w polityce zagranicznej. Dodatkowe skutki złego mogą się ujawnić jeszcze w czemś innem. Może bowiem rozszerzyć się w kraju przekonanie, że ten ustrój parlamentarny, który zabezpieczył Francji tak świetny rozwój w ciągu ostatnich czterdziestu lat, nie odpowiada już dzisiejszym wymaganiom politycznym. Jeszcze na horyzoncie francuskim nie widać ani cienia poważniejszego faszysty rodzimego, jeszcze rojalistom nie przybywają żadne nowe siły, ale hasło rewizji konstytucji już jest rzucane przez wielu polityków, i to przez tych, którzy wyróżniają się umiarem i doświadczeniem".

Co do innych wywodów artykułu mamy szereg zastrzeżeń. Tu chodziło nam tylko o napiętnowanie napaści na parlamentaryzm.

x. y. z.

Podziękowanie tow. tow. obrońcom w procesie w Świeciu

Za dzielną, bezinteresowną, a tak pomyślną obronę w procesie naszych czterech towarzyszy: Juljana Jelenia, Tomasza i Brunona Znanieckiego i Michała Ciesielskiego, oskarżonych o rozpowszechnianie, odczytywanie „Manifestu Komunistycznego" Karola Marxa, a przez to ścigani za... komunizm przez prokuratora Sądu Okr. w Grudziądzu, za obronę przeprowadzoną przez naszych towarzyszy adwokatów: **Stanisława Benkla z Warszawy i D-ra Ottona Pehra z Grudziądza** na rozprawie 22 b. m. w Świeciu nad Wisłą — **składamy serdeczne, proletarjackie podziękowanie, a Centr. Kom. Wykon. P. P. S. za zajęcie się sprawą naszych towarzyszy.**

Komitet P. P. S. w Świeciu.

M. SAŁTYKOW-SZCZEDRIN.

Liberał

Z rosyjskiego tłumaczył St. Leśniewski

(Dokończenie).

— Tego właśnie brakowało. Ale, oczywista, również w granicach.

Cóż! jak w granicach to w granicach! Liberał sam dobrze rozumiał, że inaczej nie można. Popuść - no cugli gniadoszowi — w jednej chwili nabroi co tyle, że przez długie lata nie naprawisz! A w cuglach — święta rzecz! Idzie gniady i ogląda się: hejże! ściągnę ja ciebie batem, gniadoszu... o tak!

I począł liberał „w granicach" działać: tam urwie, tu urżnie, zaś w trzeciem miejscu schowa się nawet zupełnie. A miarodajni ludzie patrzą się nań i nacieszyć się nie mogą. Przez pewien czas tak ich porwała ich praca, że można było pomyśleć, że i oni stali się liberałami.

— Działaj! — zachęcali go: — tu obejdź, ówdzie zatrzyj, tam zaś wogóle nie ruszaj. I będzie wszystko dobrze. Mybyśmy, kochany przyjacielu, gotowi z radością wpuścić ciebie, kozła, do ogrodu ,ale sam widzisz, jakim murem nasz ogród opasany.

— Widzę to, widzę, — zgadzał się liberał: — ale tak mi wstyd łamać swoje ideały! Taki wstyd! Ach, jaki wstyd!

— Nie szkodzi, powstydź się troszkę: wstyd oczu nie wyżre! Wzamian jednakże, „w miarę możności" zamysły swoje przeprowadzisz!

Gdy jednak zamysły liberalne „w miarę możności" poczęły się urzeczywistniać, ludzie miarodajni spostrzegli się, że nawet i w tej postaci ideały liberała nie pachną różami. Z jednej strony nazmiernie szeroko zakrojone, z drugiej strony — niedostatecznie dojrzałe, nie gotowe do przyjęcia.

— Nad siły nasze twoje ideały! — mówili liberałowi miarodajni ludzie: — nie jesteśmy gotowi, nie damy rady!

I tak szczegółowo i dokładnie wyliczyli wszystkie swoje niemożliwości i wstręty, że liberał, choć bardzo mu gorzko było, zmuszony był przyznać, że w samej rzeczy w przedsięwzięciu jego istnieje jakiś fatalny błąd: nie tędy droga i basta!

— Ach, jak to przykro! — wyrzekał na los.

— Dziwak! — pocieszali go miarodajni ludzie: — jest też czego płakać! Co tobie trzeba — przyszłość zapewnić swoim ideałom? — toż przecie w tem tobie nie przeszkadzamy. Nie śpiesz się tylko, na Boga! Jeśli nie da się „w miarę możności", poprzestań na tem, że wywalczysz „choć cokolwiek!" Przecież i „choć cokolwiek" ma swoją wartość. Pomalutku i pocichutku, ostrożnie a pobożnie — spojrzysz, aż tu jedną nogą już jesteś w świątyni. A do świątyni przecie, od chwili zbudowania, nikt nie zaglądał, a tyś jedyny wziął i zajrzał... I za to Bogu dziękuj. Cóż robić, trzeba było i z tem się pogodzić. Jeśli nie da się „w miarę możności", to „choć cokolwiek" staraj się urwać i za to dziękuj. Tak właśnie liberał uczynił i wkrótce tak przywykł do swej nowej sytuacji, że sam się dziwił, jak mógł być natyle głupi, sądząc, że możliwe są jakieś inne granice. I porównania rozmaite zjawiały mu się na pomoc. Toż ziarno pszeniczne, powiada nie odrazu plon daje, lecz również podroży się. Najpierw trzeba je w ziemię posiać, potem czekać póki nie dokona się w niem proces rozkładu, następnie puszcza ono kiełek, który rośnie, zwija się, kłosuje i t. d. Oto przez jakie czary przejść musi ziarno, zanim da plon stokrotny! Tak samo i tutaj, w pogoni za ideałami. Posiałeś w ziemię „choć cokolwiek" — siedź i czekaj.

I rzeczywiście: posadził liberał w ziemię „choć cokolwiek" — siedzi i czeka. Ale choć czeka — wyczekuje, nie wschodzi „choć cokolwiek" i basta! Czy na skałę upadło czy w gnoju zgniło — bierz, dociekaj!

— Jakaż tu przyczyna? — mamrotał liberał w wielkiem pomieszaniu.

— Ta właśnie przyczyna, że zagarniasz nadto szeroko — odpowiedzieli miarodajni ludzie. — Zaś naród nasz tymczasem słaby, spodlały do cna. Ty do niego z dobrodziejstwem, on zaś czyha, by cię w łyżce wody utopić. Wielką odporność mieć trzeba, aby z takim narodem zachować swą czystość!

— Na litość boską! Co tu teraz mówić o czystości! Z jakim to zapasem wyszedłem w drogę, a skończyłem na tem, żem cały w drodze potracił. Najpierw działałem „w miarę możności", następnie zjechałem na „choć cokolwiek" — czyżby można było zejść jeszcze niżej?

— Rozumie się, że można. Chcesz li, naprzykład, „w przystosowaniu do podłości?"

— Jakże to?

— Bardzo prosto. Mówisz, żeś przyniósł nam ideały, my zaś odpowiadamy: ślicznie, tylko jeśli chcesz, abyśmy sprzyjali, to działaj w przystosowaniu.

— Więc?

— To znaczy ideałami się nie pysznij, a wedle naszej skali je przykrój i działaj w przystosowaniu. A później, być może, my, jeśli korzyści zobaczymy... My, bracie, również szczwane wilki, projektodawców nieraz widywaliśmy! Niedawno zjawił się do nas podobnie generał Krokodiłow: „panowie — mówi: — mój ideał — więzienie! Proszę bardzo!" Uwierzyliśmy z głupoty, a teraz siedzimy u niego pod kluczem.

Mocno się zamyślił liberał, usłyszawszy te słowa. I tak już z jego pierwotnych ideałów pozostały jeno same etykiety, a tu jeszcze podłość wyraźną dla nich zalecają! Toż przecie w ten sposób nim się obejrzysz sam trafisz między podleców. Boże, oświeć!

Miarodajni zaś ludzie, widząc jego zamyślenie, poczęli ze swej strony naciskać:

— Jeśliś ty, liberale, piwa nawarzył, to teraz nie mędrkuj wypij do dna! Tyś nas na pokuszenie wodził, przywróć nam teraz spokój... działaj!

I począł działać. A zawsze w przystosowaniu do podłości. Spróbuje czasami, wstyd powiedzieć, bokiem umknąć, lecz miarodajny człowiek zaraz go za rękaw: „a ty gdzie liberale, oczyma strzyżesz? Patrz prosto!

Szły tym trybem dni za dniami, za niemi zaś postępowała również naprzód sprawa postępu „w przystosowaniu do podłości". O ideałach nie było już mowy — została tylko nikczemność — ale liberał mimo to nie tracił ducha. „Cóż stąd, żem swoje ideały po uszy w błocie unurzał? Natomiast ja sam stoję nietknięty, jak posąg! Dzisiaj w błocie się unurzam, lecz jutro wyjrzy słoneczko, wysuszy błoto — i jam znowu junak nad junaki!" Miarodajni zaś ludzie słuchali jego przechwałek i potakiwali mu: „właśnie tak!"

I szedł on kiedyś ulicą ze swoim przyjacielem o ideałach z przyzwyczajenia rozprawiał i swoją mądrość nadewszystko wynosił. Gdy w tem poczuł, jakby mu na policzek prysnęło bryzgami. Skąd? dlaczego? Spojrzał liberał w górę: nie deszczyk li czasami? Widzi jednak, że na niebie ani chmurki, a słoneczko płomienne igra na zenicie. Wietrzyk zaś chociaż i powiewa, ponieważ jednak zakazano wylewać pomyje z okien, zatem podejrzenie paść nie mogło i na taką operację.

— Co za dziwo! — rzecze liberał do przyjaciela: — deszczu niema, pomyj niema a mnie na policzek bryzgi lecą!

— A widzisz, tam za węglem zaczaił się niejaki człowiek, — odrzekł przyjaciel: — to jego sprawka! Zachciało mu się plunąć na ciebie za twoje liberalne czyny, lecz zabrakło mu odwagi zrobić to otwarcie. Otóż on „w przystosowaniu do podłości" z za węgła właśnie plunął i bryzgi wiatr poniósł na ciebie.

Jak zwalczać hitleryzm na Śląsku

Na konferencji w Katowicach (o której pisaliśmy obszernie przed kilku dniami) uchwalona została nast. rezolucja w sprawie zwalczania hitleryzmu na Śląsku:

Konferencja klasowych zw. zaw., PPS, organ. sportowych, oświatowych i inwalidów stwierdza zastraszający wzrost w masach robotniczych, zwłaszcza wśród bezrobotnych i młodzieży, nastrojów hitlerowskich i za przyłączeniem G. Śląska do hitlerowskich Niemiec.

Wzrost tych niebezpiecznych dla klasy robotniczej i Państwa nastrojów nie może być uzasadniony tylko agitacją i finansową akcją Niemców, lecz straszliwą nędzą klasy robotniczej, zwłaszcza wśród pozbawionych wszelkich środków do życia bezrobotnych i bezrobotnej młodzieży. Prawdą jest, że Niemcy, korzystając z olbrzymich subwencyj finansowych przemysłu i skarbu państwowego Niemiec, kupują głodnych robotników, bezrobotnych i młodzież, płacąc im zasiłki w zamian za przystępowanie do nacjonalistycznych organizacyj niemieckich i za posyłanie dzieci polskich do szkół niemieckich. Ale skuteczne przeciwdziałanie tej propagandzie nie może być osiągnięte środkami represyj karnych, czy groźbą utraty pracy. Władze, zamiast stosowania środków represyjnych, winny przedewszystkiem zapewnić masom bezrobotnych i młodzieży bezrobotnej środki do życia i opiekę ich rodzinom, a pracującym dostateczne zarobki. Tylko finansowa pomoc, wystarczająca dla zapewnienia ludzkiego bytu bezrobotnym, młodzieży i inwalidom pracy, tylko zapewnienie pracującym odpowiedniego zarobku i stałości pracy, może najskuteczniej przeciwstawić się propagandzie nacjonalistów niemieckich wśród polskiej ludności.

Konferencja wzywa zatem władze, aby w walce z niemiecką nacjonalistyczną propagandą, ZAPEWNIŁA PRZEDEWSZYSTKIEM POMOC BEZROBOTNYM, INWALIDOM I MŁODZIEŻY, A WRESZCIE KLASY ROBOTNICZEJ NA G. ŚLĄSKU—PRACĘ I ZAROBEK.

Zamordowanie policjanta w Rybniku

W niedzielę o godz. 4.30 policja w **Rybniku** zaalarmowana została skrytobójczem zamordowaniem pełniącego służbę na peryferjach miasta post. policji Wincentego Fójcika, którego zwłoki znaleziono na nieoświetlonej części ul Hutniczej w kałuży krwi z przestrzeloną głową oraz górną lewą częścią piersi.

Zaraz po ujawnieniu zbrodni puszczono w ruch aparat śledczy i ściągnięto do Rybnika najwytrawniejszych wywiadowców celem wyśledzenia sprawców zbrodni.

Zdołano ustalić, że post. Fójcik przytrzymał przy budce kolejowej, w pobliżu szosy, prowadzącej do Żorów, trzech podejrzanych osobników, których zamierzał zaprowadzić na komisarjat policji w Rybniku. Nagle przy ul. Hutniczej, w miejscu najmniej oświetlonem jeden z tych osobników odwrócił się i dwoma strzałami z rewolweru położył post. F. na miejscu trupem. Oba strzały były — jak stwierdzono — śmiertelne.

W toku pościgu aresztowano 12 osób, co do których istnieją podejrzenia, iż mają oni związek z morderstwem.

Na komedji sądowej o podpalenie Reichstagu
Rewelacyjne zeznanie van der Lubbe'go



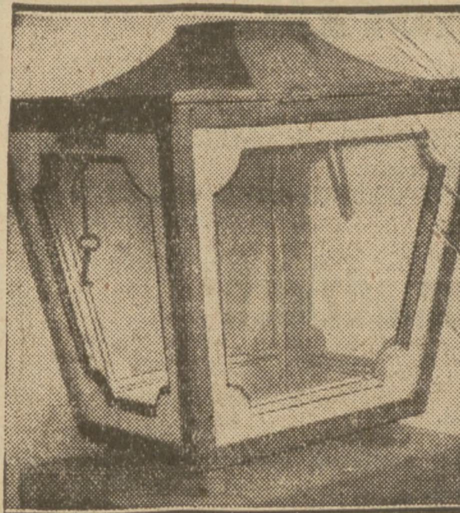
Na odbywającej się znowu w Lipsku komedji sądowej o podpalenie Reichstagu zaszedł charakterystyczny zwrot. Półprzytomny dotychczas **van der Lubbe** nagle odzyskał mowę i złożył rewelacyjne zeznania, świadczące o absolutnej niewinności **Torglera** i oskarżonych Bułgarów. Zeznania te wywołały konsternację w kołach hitlerowskich.

Przeciwko redukcji płac w Anglji



Ze względu **na zamierzone** obniżki płac niektórych kategorji pracowników w Anglji, odbyły się liczne wiece protestacyjne. Podpisy z protestami doręczone władzom, zostały oprawione w 40 tomach.

Wybory w Hiszpanji
Oryginalne urny wyborcze ze szkła



Prof. Schroedinger
Laureat Nobla w dziale fizyki



Iwan Bunin
Laureat Nobla w dziale literatury



NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

PANIENKA lat 18 poszukuje jakiejkolwiek pracy, może opiekować się dzieckiem. Łaskawe zaofiarowania prosi kierować do „Robotnika" pod „18 lat".

SAMODZIELNA do wszystkiego poszukuje pracy. Dobre świadectwa. Adres: Administracja „Robotnika" dla Józefy Gołębiowskiej.

SIOSTRA NIEMŁODA poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zna stenografję polską, niemiecką, angielski, umie gotować, prać, szyć, silna, zdrowa.

Redakcja Robotnika „Nadzieja" lub Młynarska 21 m. 26.

STUDENTKA poszukuje korepetycji, klasy niższe gimn., specjalność łacina, francuski. Dzwonić 8-40-13, 3—4 pp.

MAGISTER PRAWA udziela lekcyj i korepetycji w zakresie szkoły średniej. Starszych uczy metodą specjalną indywidualnie i w grupach. Ceny bardzo przystępne. Wiadomość: tel. 226-29.

Wykrycie afery kolejowej w Zagłębiu

„Polonia" katowicka donosi:

Policyjne władze śledcze wpadły na ślad wielkiej afery kolejowej, polegającej na masowem przewożeniu pasażerów bez biletów (na gapę). Narużycia dokonywane były na szlaku kolejowym Katowice — Kielce, przez konduktorów, którzy z zawodowymi handlarkami i przekupniami z terenu Zagłębia zawarli prawdziwą umowę, przewożąc je, jak również bagaż, bez biletów, a biorąc za to pewne opłaty. Nadużycia te trwały już od dawna, ale dopiero w tych dniach doszły do wiadomości władz.

W dn. 24 b. m. na polecenie Urzędu śledczego w Kielcach, który uprzednio porozumiał się z Dyrekcją kolejową w Radomiu — sosnowieckie władze policyjne w towarzystwie specjalnych delegatów kolejowych, między stacjami Bukowno i Strzemieszyce, zatrzymały dwa pociągi osobowe, **przeprowadzając kontrolę pasażerów.** Zatrzymano 8 pasażerów bez biletów, jadących z Kielc, których wraz z bagażem i obsługą pociągu aresztowano.

W areszcie zatrzymano konduktorów: **Stanisława Dętkę, Stanisława Krowaszko, Jana Siudę** i **Włodzimierza Danańskiego,** wszystkich zamieszkałych w Kielcach. Nadużycia, popełniane od dawna, naraziły skarb państwa na b. duże straty, których przypuszczalna suma zostanie ustalona po ukończeniu śledztwa.

Pan starosta zawierciański boi się odczytu

(Kor. własna).

Onegdaj miał się odbyć w **Łazach** odczyt tow. **Frehlicha p. t.: „Dlaczego jest 30 miljonów bezrobotnych"** zgłoszony przez Związek Zawodowy Kolejarzy. Starostwo Zawierciańskie uznało jednak za stosowne zakazać odbycia się odczytu, **„gdyż odbycie go zagrażałoby bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu".**

Nie pomogły wyjaśnienia towarzysza F., że odczyt odbył się już w kilkunastu miejscowościach Polski i nigdzie nie zostało zagrożone bezpieczeństwo, spokój i porządek publiczny" i że na odczycie nie będzie poruszana kwestja wyborów do rad gromadzkich. Pan starosta a względnie jego zastępca, nie widział możności cofnięcia wydanego zakazu.

Ale na tem nie koniec. Towarzysz F. powiedział, że wobec tego, iż nie może odbyć się odczyt publiczny, urządzimy go tylko dla członków Z. Z. K., w formie zebrania, a to już nie wymaga zgłoszenia u władz administracyjnych.

Zastępca starosty nie zaprotestował przeciwko temu, owszem — oświadczył, że skoro tylko pan starosta skończy odprawę z komendantami policji, zreferuje mu wszystko. Efekt tego był taki, **że komendant policji w Łazach dostał polecenie niedopuszczenia do odbycia się odczytu nawet dla samych członków Związku.**

Tymczasem Dziennik Ustaw R. P. (Nr. 48, poz. 450, art. 18 punkt b i art. 19) powiada, że **„zebrania członków legalnie istniejących zrzeszeń, odbywające się w lokalach... nie wymagają ani zgłoszenia u władzy, ani zezwolenia tej władzy".**

Starostwo zakazało odczytu, opierając się na art. 9 tej ustawy, a na jakiem prawie opierał się pan starota, zakazując odbycia nawet zebrania członków? **Takiej ustawy niema, więc zarządzenie to jest bezprawiem i nadużyciem władzy.**

rł.

Zakaz wystawiania broni palnej w witrynach sklepowych

Komisarz Rządu m. st. Warszawy wydał rozporządzenie o warunkach sprzedaży broni palnej.

Z dniem 1 grudnia r. b. wprowadzony zostaje na terenie stolicy **zakaz wystawiania na wystawach sklepowych** broni palnej krótkiej, automatycznej i szybkostrzelnej. Zakaz obejmuje również amunicję.

Inne rodzaje broni, wystawiane na widok publiczny, muszą być po zamykaniu sklepów zabezpieczone przez odpowiednie żaluzje zabezpieczające od kradzieży.

Zapasy broni, magazynowane w sklepach, nie powinny być masowo wystawiane w oszklonych gablotkach. W gablotkach mogą się znajdować tylko pojedyncze wzory. Za niestosowanie się do przepisów rozporządzenia, przewidziane są sankcje karne grzywny w wysokości do 3.000 zł. i aresztu do 3 miesięcy.

Czarny orzeł niemiecki nie przestraszy gołąbków pokoju



Nieco naiwna karykatura francuska na temat wystąpienia Niemiec z Konferencji Rozbrojeniowej.

Jeszcze jedna rozprawa chłopska

Proces przeciw 34 chłopom z Kozodrzy

„Naprzód" donosi z Ropczyc:

Tłem zajść chłopskich w powiecie ropczyckim jest fakt, że egzekutor podatkowy **Piotr Rachwał** w towarzystwie organów policji państwowej ściągał w Kozodrzy podatki, **zabierając chłopom ostatni dobytek.** W szczególności wywołała ruch sprawa zabrania ostatnich groszy rolnikowi żyjącemu w skrajnej nędzy **Bernackiemu.** Chłopi wtargnęli do urzędu gminnego, gdzie znaido wał się egzekutor i policja, i **zmusili egzekutora do oddania pieniędzy, zabranych w czasie egzekucji miejscowym chłopom.**

Doszło do tego, że policja państwowa przyparta dosłownie do muru, mimo chęci nawet nie mogła użyć broni w obronie własnej. Przewód sądowy wykazał, że policja spisując winnych, po zajściach spisywała domy od wschodu do zachodu wsi. Ci, których spisano, zostali postawieni w stan oskarżenia i epilogiem tego była rozprawa w sądzie grodzkim w **Ropczycach** przed sędzią **Mieczysławem Maciejowskim.**

W czasie rozprawy wyszło na jaw, **że motywem agresywności chłopów była niepomierna nędza i brak najprymitywniejszych środków do życia i że nędzą popchnięci chłopi, dopuścili się czynu przestępnego. Rozprawa obfitowała w tragiczne wprost momenty, gdy część oskarżonych, sędziwych rolników, ze łzami opisywała swoją niedolę.**

Sąd uniewinnił 13 oskarżonych, resztę zaś 21 uznał winnymi i zasądził na karę więzienia po 2 miesiące, odmawiając warunkowego zawieszenia wykonania kary.

Bronili oskarżonych dr. **Mieczysław Rozwadowski** i dr. **Leon Mütz z Tarnowa.**

Z miasta

w kilku słowach

DOMY STALOWE W STOLICY. Wobec stosowanego obecnie w Warszawie nowego systemu budowy domów, przy pomocy konstrukcji stalowych, wyjaśniło Ministerjum Spraw Wewn., że zatwierdzenie planów tego rodzaju budynków odbywać się ma na zasadach ogólnie przyjętych przy kontroli projektów budowlanych.

SPRZEDAŻ CHOINEK. Inspekcja handlowa zarządu miejskiego przystąpiła do dorocznej akcji choinkowej, polegającej na wyznaczeniu miejsc na ulicach i placach miejskich dla sprzedaży choinek. Miejsc tych na terenie całego miasta będzie 34. Wysokość opłat za korzystanie z tych miejsc pozostanie w r. b. bez zmiany.

Orzeczenie Sądu Najwyższego

w sprawie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe

Sąd Najwyższy wydał zasadnicze orzeczenie w sprawie pretensyj, zgłaszanych z tytułu wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

Rozpatrując skargę kasacyjną w sprawie b. pracownika Zakładów Ostrowieckich, Sąd Najwyższy orzekł, że pretensje z tytułu wynagrodzenia za godziny nadliczbowe podlegają rozpatrzeniu przez sąd nawet w tych wypadkach gdy pracownik w czasie trwania stosunku służbowego nie domagał się ustalenia godzin nadliczbowych, a roszczenia swe wysunął dopiero po rozwiązaniu stosunku służbowego.

Odchodzą od życia

Przy ul. Chmielnej 102, z okna 1-go piętra wyskoczyła na asfalt podwórza 25-l. Anna Natalja Bordysowa. Desperatka doznała połuczenia kości krzyżowej.

16-l. Marja Tumińska, przy rodzicach (baraki na Annopolu), napiła się esencji octowej.

22-l. Helena Matejkowska, bez zajęcia, napiła się kwasu karbolowego.

28-l. Roman Haber, blacharz, otruł się kwasem solnym.

26-l. Irena Jakubowska, przy mężu, otruła się sublimatem.

19-l. Cezary Recz, przy matce wdowie, napił się esencji octowej.

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Carmencita" i „Ingagi".
ANTINEA: „Demon wielkiego miasta" i „Tajemnica skrzynki".
APOLLO: „Szalona noc".
ATLANTIC: „Gorzka herbata generała Yen".
AS: „Czterech uciekinierów" i „Czarny kapitan".
BAJKA: „Porucznik Marynarki" i „Moralność Pani Dulskiej".
CAPITOL: „Kawalkada".
CASINO: „Przybłęda".
COLOSSEUM: „Urwis Hiszpanji" i rewja „Bomby nad Warszawą".
COLOSSEUM MAŁE: „W krainie nie znanych ludożerców" i „4 uciekinierów" z Tom Mixem.
„CORSO": „Pocałunek skazańca" i rewja.
CRISTAL: „Ken Maynard przeciw zmorom Zachodu".
CZARY: „Pożegnanie z bronią".
FAMA: „Syn dżungli" i „Ziemia pragnie".
FILHARMONJA: „Bunt młodzieży".
FORUM: „Eskadra śmierci".
GLORIA: „Zwycięstwo czerwonego Dżeka".
HELIOS: „Dzieje grzechu" i dodatki.
HOLLYWOOD: „Narzeczona z Wiednia" i rewja. „Warszawa pod gazem".
ITALIA: „Miłość w aucie" i rewja.
JAR: „Głos pustyni".
KINO „IKS": „Czemp" i dodatki.
KOMETA: „Romans sekretarki" i rewja.
LUX: „Rozpętane żywioły" i „100 mtr. miłości".

LOS: Od godz. 4 dla młodz. „Miłość w pustyni". O godz. 8 dla dorosł. „Podróż poślubna we troje".
MAJESTIC: „Wielka grzesznica".
MASKA: „Złote sidła".
MEWA: „Żona z drugiej ręki" i 10 procent dla mnie".
MIEJSKI: „Współczesny Robinson".

NOWY SPLENDID: „Sabra".
NOWA TOMBOLA: „Tajemnica ogrodu zoologicznego" i „Rango".
PALACE: „Platynowa blondynka" i rewja.

PAN: „King - Kong".
PRAGA: „Pieśń nad pieśniami" i rewja.
PETIT TRIANON: „Młodość na zamówienie" i 4 dodatki.
RAJ: „Firaci stepu" i „Polska Odrodzona".
RIVIERA (Leszno 2): „Człowiek, który wrócił" i film polski.
ROXY: „Martwy Dom" oraz „Slim i Grim".
STYLOWY: „Jej królewska Mość".
TON: „Pożegnanie z bronią".
UCIECHA: „Pieśń nad pieśniami" z Marleną Dietrich.

Pl ga owadów

niszczących oziminy

Ministerjum Rolnictwa otrzymało raporty o ukazaniu się w niektórych miejscowościach woj. krakowskiego, m. innemi w pow. olkuskim, plagi robactwa, t. zw. pędraków białych, które niszczą zasiewy ozime. Stacja Ochrony Roślin w Krakowie otrzymała polecenie podjęcia akcji walki ze szkodnikami.

Z wczorajszej giełdy

W związku z lekką zniżką dolara na rynkach międzynarodowych (5.59 w stosunku do złotego), zanotowano w Warszawie również niewielki spadek dolara—5.54. Bank Polski płaci 5.50.

Berlin 212.50, Belgja 124.10, Holandja 359.15, Londyn 19.26, Paryż 34.86, Praga 26.43, Szwajcarja 172.60.

GERMANISTA — siła pierwszorzędna, udziela niemieckiego, angielskiego. Przygotowuje do egzaminów gimnazjalnych (eksterna), uniwersyteckich, Wyższej Szkoły Handlowej. Konwersacja, korespondencja. Specjalność: tłumaczenie dzieł. Telefonować 2-64-09.

Wystawy i Muzea

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI (Królewska 13). Wystawa „Rytu", „Bractwa św. Łukasza", „Szkoły warszawskiej", „Formy" i „Ładu".

TOW. ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (Plac Małachowskiego 3). Wystawa pośmiertna Wacława Pawliszaka, Stefana Filipkiewicza, Leona Kowalskiego oraz ogólna.

SALON GARLIŃSKIEGO (Mazowiecka 8). Wystawa obrazów Siewierskiego.

ŻYD. TOW. KRZEWIENIA SZTUK PIĘKNYCH (Wierzbowa 7): Wystawa Haberów.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE im. E. Majewskiego, Pałac Staszica, otwarte w środy, piątki i niedziele w godz. 10—14.

DOM SZTUKI (Nowy Świat 27). Wystawa zbiorowa prac Juljusza Kossaka.

MUZEUM NARODOWE (godz. 11 — 15): Podwale 15. W wtorki malarstwo polskie, w czwartki malarstwo obce, codz. z wyj. poniedziałków Muzeum Wojska. Al. 3 maja. W środy, piątki, soboty, niedziele wystawa sztuki zdobniczej.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa otwarte codz. z wyj. poniedziałków w godz. 10—14

PAŃSTWOWE ZBIORY SZTUKI.

Kamienica Baryczków. Wystawa „Książki polskiej w językach obcych".
Zamek królewski i Pałac w Łazienkach

Co gra a w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś sztuka Franka „Na drodze" z Adwentowiczem w roli głównej.

Z OPERY. Dziś we wtorek opera nieczynna. W środę ukaże się opera Moniuszki „Straszny Dwór".

TEATR NARODOWY. Dziś „Don Juan" z Węgrzynem, Lubieńską, Chmielewskim, Buszyńskim, Jarszewską, Zeliską, Ziembińskim i in.

TEATR LETNI. Dziś reportaż „Pieniądz nie jest wszystkiem".

TEATR NOWY gra urocza komedję Musseta „Nie igra się z miłością".

TEATR „NOWA KOMEDJA". Dziś i codziennie komedja Hemara „Firma".

TEATR POLSKI. Dziś i jutro wieczorem sensacyjna sztuka Tepy „Fraulein Doktor".

TEATR MAŁY. Codziennie gra sztukę Krleży „Baronowa Lenbach".

TEATR CYGANERJA: Ostatnie dni rewji „Syrena na wędce".

TEATR KAMERALNY. Dziś komedja Molnara „Ktoś".

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś program składany: 1) groteska Zoszczenki „Wina i kara", 2) „Manekiny szatana", 3) farsa „Synuś dostanie na przyzwoitość".

TEATR „8.30" daje dziś 1-szą polską komedję muzyczną Krzewińskiego i Brodzińskiego „Yacht Miłości".

TEATR „POPULARNY" (Zamojskiego 20). Codziennie „Zuchy Warszawskie" rewja „Jojne Karabin".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Jojne Karabin".

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Jesień, Zima, Wiosna".

TEATR REWJI „MUCHA" (Długa 10). Dziś i dni następnych „Malowane dzieci".

TEATR ARTYSTYCZNY „ITALIA". Rewja „Chodź na górę" i film „Miłość w aucie".

ARTYŚCI OPERY FIŃSKIEJ W WARSZ. Dziś primadonna opery w Helsingforsie, Pia Ravenna oraz tenor Alessio Costa dają jeden wieczór aryj operow. i pieśni w sali Konserwatorjum.

CYRK STANIEWSKICH. Ostatnie dni wielkiego programu listopadowego.

Co usłyszymy w radjo?

WTOREK, dn. 28.XI.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka. 7.52 Gospodarstwo domowe 7.55 Program. 8.00 Przerwa. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Muzyka. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 Muzyka salonowa. 13.00 Przerwa. 15.25 Wiadomości o eksporcie. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 „Muzyka przyjemna" z płyt. 16.25 Skrzynka PKO. 16.40 Wśród książek. 16.55 Recital śpiewaczy Haliny Dudiczówny. 17.25 „Jak powstaje książka". 17.50 Wiadomości rolnicze. 18.00 „Klucze potęgi i wiedzy". 18.20 Koncert kameralny. 19.00. Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Feljeton. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Fatinitza" operetka Fr. Suppe'go. W przerwie: „Latarnik" Sienkiewicza. 23.00. Wiadomości dla komunikacji lotniczej i komunikaty. 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

ŚRODA, 29.XI. 1933.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Utwory fortepianowe w wykonaniu I. J. Paderewskiego. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Transmisja z Krakowa. 13.05— Wiadomości meteorologiczne. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Muzyka z płyt. 16.05 Transmisja z Wilna. 16.40 „Skrzynka pocztowa". 16.55 Orkiestra z Teatru „Cyganerja". 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 18.00 Transmisja z b. koszar Szkoły Podchorążych w Łazienkach. Apel i zapalenie stosu Powstaniowego. 18.35 Przerwa. 18.40 „W ormiańskiem gnieździe" — wygł. prof. Al. Janowski. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.25 „Poezja książek"—(kwadrans poetycki). 19.40 Wiadomości sportowe. — 10.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Koncert 21.00 „Potęga książki". 21.15 Koncert muzyki polskiej. 22.15 „Tańce artystyczne w różnych wiekach". 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna z „Oazy".

MICHAEL ARLEN 21

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Hemingway skierował zmęczony wzrok na sędziego Severance.

— Podejrzewał pan to, Severance. Co my teraz zrobimy?

Madame Abazar wciąż jeszcze uśmiechała się słabo do pana Craddocka, który, prawdę powiedziawszy, wolał, aby tego nie robiła, bo właśnie wtedy, kiedy uśmiechała się — ufał jej najmniej. Niebezpieczna kobieta, mądra kobieta! Naczynie nieczystości! Rozpacz ogarniała człowieka, gdy patrzał na ten jej cudowny, chłodny spokój, wiedząc, że pomimo — iż niewątpliwie jest „naczyniem nieczystości" — posiada więcej rozumu w swoim małym palcu, aniżeli...

Hemingway rzekł: — Czy może go pani rozruszać, Marjo Tereso?

— Obawiam się, że tylko fizycznie. Co pan tam robi, Juljanie?

— Nakładam skarpetki.

— Panie Prezydencie — rzekł sędzia Severance tonem, wyrażającym głęboką naganę — jest pan zupełną zagadką.

— Nie, nie jestem — zaprzeczył Craddock, z butem w jednej ręce. Spojrzał na niego niepewnie, a potem machnął nim gniewnym ruchem w stronę sędziego Severance. — Jestem takim sobie starszym panem z pewnym zasobem inteligencji, który zrozumiał nagle, że stanowczo boi się wariatów. Stanowczo... Przykro mi, Severance, ale właśnie to odczuwam.

Madame Abazar wtrąciła: — To wstyd, że kpi pan sobie z biednego starego Severance, który myśli tylko o dobru ludzkości. Ale, mówiąc poważnie, co pan zrobi w tej sytuacji?

Pan Craddock, nachyliwszy się, aby zawiązać sznurowadła, mruknął coś pod nosem.

— No, niech pan mówi... Proszę się nie wstydzić.

Pan Craddock spojrzał na nią ze źle udanem zdziwieniem.

— Co ja zrobię? Czy nie powiedziałem pani jeszcze tego, Marjo Tereso? Lękam się was, ludzie. Wycofuję się.

Hemingway, który wydawał się zaabsorbowany swemi własnemi myślami, spojrzał na niego badawczo. W jego zmęczonych oczach ukazał się błysk sympatji.

— Na miłość boską, niech pan nie udaje głupca, Craddock.

Pan Craddock uśmiechnął się promiennie do chudego, kościstego mężczyzny, czy też raczej uśmiechnąłby się, gdyby czuł się nieco swobodniej. Lubił Hemingway'a i było mu go żal.

— Czy nie chciałby pan również udawać głupca, Hemingway?

— Czy to znaczy — wtrąciła łagodnie Madame Abazar — że podał się pan do dymisji?

— Wczoraj — przyznał Craddock z pewnem zakłopotaniem. — Widzicie, wiedziałem przecież, czego odemnie zażądacie—i wiedziałem również, że nigdy się na to nie zgodzę. Wobec tego poleciłem swemu sekretarzowi, aby dziś rano przedłożył moją prośbę o dymisję. Wasz stary przyjaciel Cecil jest teraz urzędującym prezydentem, a on podpisze wszystko, co tylko zechcecie, jeżeli postaracie się przedstawić mu to, jako coś bardzo nieprzyjemnego. Cecil jedyny jest do tego, by spełnić swój obowiązek „za wszelką cenę". Tylko pamiętajcie wbić mu w głowę, że czyn ten zrobi go bardzo niepopularnym. A pozatem macie tam jeszcze waszego starego przyjaciela Stanley'a, Lorda Prezydenta Rady. Daję mu do zrozumienia, że jest porządnym chłopcem, a on podpisze również wszystko, co zechcecie.

Madame Abazar ściągnęła brwi.

— No... no... śmieszny z pana człowiek.

Milczenie, jakie zapanowało, przerwał jakiś stuk: to Hemingway, obracając się zbyt gwałtownie, wywrócił krzesło. Patrzał na pana Craddocka z pełnem goryczy potępieniem.

— Będzie pan nam przeszkadzał, co, Craddock? A jak pan rozpocznie? Czy przez pisanie tych obrzydliwych mądrych artykułów, przedstawiających nas, jako napuszonych tyranów? Na Boga, człowieku, czy pan nie widzi, że robimy to, co możemy zrobić najlepszego? A czegóż pan chciał? Coby pan zrobił na naszem miejscu? Pozwoliłby pan światu wrócić do indywidualizmu i bankructwa?

— Nasz przyjaciel, pan Craddock — rzekła Madame Abazar — jest tak niebezpieczny, że najmądrzej jest nie zadawać mu zasadniczych pytań; mógłby na nie odpowiedzieć.

Sędzia Severance zaczął:

— To jest dla mnie gorzkiem rozczarowaniem że nie możemy już więcej liczyć na pańską współpracę, Craddock. Sprawa pokoju światowego...

Ale w tej samej chwili sędzia Severance poczuł że zawodzi go jego wymowny głos na myśl o przemowie, jaką będzie musiał w najbliższym czasie wygłosić przez radio w związku z dymisją pana Craddocka. Ogarnął go odrazu zły humor, gdyż zdażył już powiedzieć o panu Craddocku wszystko, co miał do powiedzenia — z okazji jego ustąpienia z prezydentury Ligi Narodów. (Dok. nast.)

SZTAFETA ROBOTNICZA

Przeciw spotkaniu z Niemcami na berlińskim stadjonie

I znowu na łamach tygodnika **„Raz, dwa, trzy"**, pojawił się polemiczny artykuł p. **Erdmana,** orędujący za spotkaniem z Niemcami. Redakcja tego tygodnika postąpiła bardzo „rycersko": udzieliła głos ostątni p. **Erdmanowi** i zamknęła dyskusję. To wielce wygodne Tak się robi, gdy dyskusja wydaje się być niebezpieczną. I jeszcze jedna uwaga: redakcja twierdzi, że decyzja zarządu PZPN., w sprawie meczu z Niemcami, doszła do skutku bez nacisku ze strony MSZ. Twierdzenie to jest nieprawdziwe. Wystarczy zapytać poszczególnych członków zarządu PZPN. a przekonamy się, czy tak było.

A teraz, przejdę do argumentów p. **Erdmana.** Zaiste, trudno prowadzić dyskusję z tym, który sam przyznaje, że „miewa ostatnio sny przykre i koszmarne". Wolę polemizować z realnymi faktami a nie wiatrakami sennymi... No, ale niech już tak będzie. Chcę być wyrozumiałym na osobiste słabostki. P. **Erdman** cytuje głosy polemiczne. Szkoda, że nie zapoznał się z artykułem p. **Koeniga,** stałego korespondenta lwowskiego **„Raz, dwa, trzy"**. Dowiedziałby się, że ten całkowicie podtrzymał moją tezę. Ale trudno. P. **Koenig** nie był arbitrem w sporze przeciwko P. Z. T. K. i dlatego artykuł jego, podobnie zresztą jak i mój, nie spotkał się z oceną, **„rzeczowo i doskonale napisany"**. Tylko na p. mec. **Fogla** wpłynął ten wyjątkowy i bezinteresowny zaszczyt. Niestety, p. **Erdman** zapomniał zacytować te ustępy artykułu p. **Fogla,** które wspominają

o konieczności odgraniczenia się całego świata kulturalnego murem od barbarzyńskich Niemców.

Wolał uczepić się terminu grudniowego, jakby to było najważniejszym dylematem. Tymczasem chodzi o rzecz zasadniczą:

GRAĆ, CZY NIE!

A pod tym względem p. **Fogiel** wypowiedział się jasno. D-rowi **Michałowiczowi** stara się p. **Erdman** udowodnić zapomocą skrzętnie zestawionych, bez dat, cyfr, że nieprawda jest jakoby krąg bojkotowy kulturalnego świata zamknął się dookoła Niemiec. Pan **Erdman** znowu jest więcej papieskim aniżeli sam papież. Tak mozolnie szukał cyfr, a był za leniwy zaglądnąć do czasopisma, którego jest codziennym pracownikiem. Tam, w numerze z 8 listopada r. b. znalazłby taką sentencję:

„...propozycja Niemiec rozegrania zawodów z Polską jest konsekwencja impasu politycznego w jakim Rzesza znajduje się w tej chwili, impasu dla niej tem boleśniejszego, że właśnie Polacy całą parą ruszają zarówno na Wschód — (Rosja), jak i na Zachód (Francja, Belgja, Holandja), podczas gdy równocześnie więzy, łączące z zagranicą sport niemiecki mocno się rozluźniły".

Następnie sam p. **Tschamer - Osten,** posłuszny pachołek sportowy **Hitlera,** na zebraniu sportowem w Magdeburgu, podkreślił z naciskiem znaczenie dla polityki zagranicznej Niemiec spotkań z zagranicą, mówiąc, iż wobec

IZOLACJI (!!) I RUCHU BOJKOTOWEGO (!!!),

najistotniejszem zadaniem sportu niemieckiego jest pielęgnować bardzo intensywnie stosunki międzynarodowe". Poco panie kolego kruszyć niepotrzebnie kopję. Czy trzeba lepszego świadectwa izolacji i bojkotu moralnego.

„Działalność polityczna nie powinna mieć wpływu na stosunki sportowe". Taką dewizę wygłasza pompatycznie p. Erdman. Pięknie! Zgoda! A, czy tak jest w istocie? Sam pan przyznaje, że w sprawie Litwy, Polska kieruje się pobudkami politycznymi. A Niemcy? Tego pan nie widzi? A może sen nie pozwala? P. **Gliner,** berliński korespondent **„Przeglądu Sportowego"**, tak pisze na łamach tego pisma w dniu 18 listopada b. r.

„...Niemcy szczerze głoszą, że nie organizują spotkań międzynarodowych li tylko dla pobudek sportowych (!).

Jednocześnie pragną oni przekonać świat o swych pokojowych zamiarach (końby się uśmiał, mój dodatek), a okolicznościowych przybyszów uświadomić, jak to naprawdę jest obecnie w Niemczech. Pośrednio więc spełnia sport **funkcje polityczno - kulturalnego (!) czynnika propagandowego".**

Tyle p. **Gliner.** Tylko, skoro mowa o tych przybyszach, to rzecz naturalna, że nie pokaże się im w Berlinie tego „pacyfistycznego" filmu **„Pod czarnym sztandarem bojowym"**; filmu, osnutego na tle życia chłopów niemieckich, na wyspie wschodnio pruskiej, podległej władzom polskim, przeciwko którym uciemiężeni właśnie wszczynają bunt". Nie pokaże się im tego **„Filmkurjera",** który m. in. wyraża się: „Bydło... Polacy"... Zapewnienia „pokojowe"? O tak! Dał tego ostatnio próbkę p. **Goebbels** W momencie zawarcia paktu o nieagresji, z Polską dla uwypuklenia „pokojowych" tendencyj, rzekł sobie w jednej z mów:

„pierwszym celem Niemiec / jest oczywiście uzyskanie rewizji naszych granic wschodnich, a korytarz musi znowu należeć do Niemiec, a ta część Śląska, która została oddana Polsce, musi być zwrócona Niemcom".

Pan **Erdman** rozdziera szaty i woła z patosem: „odrzucenie propozycji Niemiec, byłoby stratą nie do powetowania a całokształt stosunków polsko - niemieckich wyraziłby się w cyfrze zbliżonej do zera". Basuje mu w tym śpiewie p. **Malow,** pośrednik nawiązania kontaktu z Niemcami, przyczem strojąc minę „speca", powołuje się na Śląsk. Otóż, posłuchajcie łaskawie obaj poplecznicy kontaktu z dzisiejszymi Niemcami, co o tem „wielkiem znaczeniu" sportowem myśli Śląsk. Kolega **Mikuła,** korespondent śląski **„Raz dwa trzy"**, tak pisze w tym tygodniku dnia 7 listopada, b. r.:

„...sport śląski wszedł na nowe tory pracy, łamiąc dotychczasowe stare tradycje. Pozatem idąc po myśli (!) całego społeczeństwa, sport śląski w jednym dniu uniezależnił się całkowicie od ustawicznie narzucającego się mu współżycia ze sąsiedzkim sportem niemieckim".

Kto zna miejscowe stosunki (a p. Mikuła napewno zna je lepiej od p. Erdmana i Małowa) i dotychczasowy stan życia sportowego na Śląsku, ten najlepiej zrozumie doniosłość tego kroku — „Słusznie też powiedzieć można — pisze następnie p. Mikuła — iż był to moment przełomowy w dotychczasowej historji sportu Śląskiego, który zapowiada mu teraz wspaniałą przyszłość". I co na to, panowie spółka: **Erdman et Malow? wspaniała przyszłość dla sportu Śląskiego skutkiem zerwania współżycia z Niemcami!** Pan **Mikuła** stwierdza dalej, że nawiązanie kontaktu z placówkami P. U. W. F. przyczyniło się do wzmożenia ruchu sportowego na Śląsku. I, tu leży droga do „wychowania fizycznego i hartowania ciał polskich", a nie na płaszczyźnie jednego, czy dwu choćby nawet wygranych, meczów z Niemcami! Cieszy się p. **Erdman,** że P. Z. P. N. wyciągniętą rękę Niemców nie odepchnął. Nazywa to „epokowem dokonaniem". Wspomniałem już, jak to epokowe zdarzenie wygląda w świetle „rzeczywistej rzeczywistości" Śląskiej. Tamci, dziękują Bogu, że się pozbyli balastu niemieckiego na swym karku, a pan **Erdman** chce im koniecznie wmówić, że byłoby dla nich rajem, gdyby z nimi obcowali...

Pan Erdman „ubolewa" nad losem Żydów i socjalistów w Niemczech. Żałuje, że „obie te grupy otrzymały cięgi tak bolesne". No, jemu siedzącemu spokojnie w Warszawie łatwo ironizować. Tylko proszę pamiętać, że „cięgi" moralne i fizyczne otrzymał również cały kulturalny i cywilizowany świat. Nie tylko Żydzi i socjaliści. Kultura i nauka, które doznały w Niemczech silnego, chamskiego uderzenia, promieniowały przed zapanowaniem bandytyzmu w Niemczech, na cały świat. Toteż ten świat dzisiaj protestuje przeciwko łajdactwom hitlerowskim. Niech pan przeczyta **„Brunatną księgę".** Może wtedy zniknie z twarzy pańskiej uśmiech ironji!

Pyta pan Erdman o Włochy i Rosję. „Czemu polski sport robotniczy nie zakładał w roku 1927 protestu przeciw pierwszemu naszemu meczowi z Włochami". Poprostu dlatego, że sport robotniczy zaledwie powstał, znajdował się dopiero w trakcie organizacji. Jeżeli chodzi o Rosję, to przewrót społeczny dokonał się tam w zgoła innych warunkach, niż „rewolucja" w Niemczech 1933 roku. Następstwa wojny światowej zawinionej przez kapitalizm, musiały się odbić na takim kolosie wstecznej, najczarniejszej reakcji jak Rosja. Przewrót ten zwalił carat. Zburzył bastjon niewoli miljonów ludzi. (Polska zna te dzieje!) podczas gdy Niemcy Hitlera z kraju największej kultury, zrobiły cmentarzysko. Na naszych oczach dokonywa się najstraszniejszy gwałt, zadany ludzkości i cywilizacji.

Dalej, w pokojowe tendencje Rosji każdy nie uprzedzony wierzy. W „pacyfistyczne" zamierzenia Niemiec, wierzy chyba szaleniec. Dajcie Niemcom, Pomorze i Śląsk, a będą spokojni i pacyfistami! Oczywiście jeżeli im się do tego doda Alzację i Lotaryngję, Austrję i części Czechosłowacji, Szwajcarji, Belgji i Danji.

Cieszy się pan **Erdman,** że jego argumenty nie zostały odparte. Trudno, na zawziętość i upór niema lekarstwa. — Tylko, zamiast rozpisywać się na temat „osobistego sprostowania", należało odpowiedzieć na szereg moich pytań, postawionych w związku z tem, czy obecnych sportowców niemieckich, można określić mianem prawdziwych sportowców. Obojętne, kiedy artykuł p. **Erdmana** w sprawie Niemiec nadszedł do Krakowa. Jest faktem, że M. S. Z. jeszcze przed decyzją PZPN., wypowiedziało swą opinję. Co do Rosji, to chętnie się zgodzę na to, że pan **Erdman był „tym pierwszym wróblem na dachu".** Ale, nie o te głupstewka chodzi. Proszę odpowiedzieć na dalsze pytanie. — Dlaczego nikt, pan **Erdman** także, nie protestował przeciwko rezolucji mojej w sprawie przeniesienia siedziby Olimpjady z Berlina do innego miasta? Na zakończenie pisałem tam: **„...Musimy ratować honor i godność człowieka! — Trzeba brutalnym Niemcom odpowiedzieć twardo. XI Olimpjada Sportowa nie może się odbyć w Berlinie".** Używałem tam tych samych zasadniczych argumentów (może silniejszych) co dzisiaj, gdy mówię przeciw nawiązaniu kontaktu z Niemcami! Wtedy, wszyscy zemną się godzili. Nawet M. S. Z. A, czy od tego czasu istota rzeczy się zmieniła?

Przeciwnie, jak się dowiadujemy w ostatnich dniach, Ameryka i Anglja wyraźnie protestują przeciw odbyciu Olimpjady w Berlinie i oświadczają, że nie obeślą jej, jeśli Niemcy nie zmienią swego stanowiska wobec żyd. sportowców w Niemczech. A więc ostentacyjna demonstracja najsilniejszych państw przeciw gwałtom i rasowemu terorowi.

Dlaczego z pod pióra pańskiego, panie kolego **Erdman,** operującego arsenałem „argumentów", nie wymknął się choćby jeden głos protestu przeciwko szeregowi antysportowych posunięć obecnych Niemiec? Sprawa **Prenna,** wykluczenie żydowskich i robotniczych sportowców ze związków sportowych, grabienie majątku sportowego robotników, niszczenie sportu polskiego na niemieckim G. Śląsku, zakaz mówienia po polsku graczom na boisku między sobą i t. d. To wszystko pana, sportowca „czystej" krwi nie zajęło? A wreszcie ostatnie pytanie: Może pan wytłumaczy, dlaczego w lipcu b. m.

Związek Związków polecił wszystkim związkom państwowym, a w każdym razie PZPN-owi, by wobec stosunków, panujących obecnie (!) w Niemczech, związki i kluby nie występowały z inicjatywą organizowania spotkań z drużynami niemieckiemi?

Do dnia dzisiejszego nic się w tej sytuacji nie zmieniło. Również więc i dzisiaj nie należało nawiązywać kontaktu z Niemcami z tych samych powodów. Ci sami satrapi, mordercy rządzą tem państwem! No ale muszę kończyć. Pan **Erdman** zaprasza mnie „na pół czarnej do Warszawy". Ponieważ nie wiem, kiedy będę w stolicy, a z Warszawy do Krakowa jest ta sama droga, zapraszam pana panie kolego Erdman, do Krakowa nie na pół, ale na pełną filiżankę brunatno - czarnej i proszę o zakomunikowanie mi daty swego przyjazdu do Krakowa. Chętnie porozmawiam z panem o militaryzmie w innych państwach. Tymczasem życzę spokojnej, wolnej od przykrych i koszmarnych snów, nocy. Heil, „rewolucjonisto' **Erdman!**

MAKSYMILJAN STATTER.

Dalsze protesty przeciwko meczowi

z Niemcami

Jak wiadomo, Warszawski Robotn. Sport. Komitet Okręgowy na posiedzeniu w dn. 9 b. m. uchwalił cały szereg wniosków, które zapoczątkowały szeroką akcję protestacyjną przeciwko meczowi z Niemcami.

Między innemi był wniosek, w myśl którego **kluby robotnicze winny zwołać specjalne zebrania swych członków, gdzieby, po omówieniu przyczyn, dla jakich sport robotniczy tak ostro reaguje, uchwalono odpowiednie rezolucje.**

Jedno z takich zebrań odbyło się w sobotę ubiegłą w R.K.S. **„Skra".** Zebranie to zgromadziło przeszło 70 osób i żywo reagowało na wywody prelegenta, który szeroko omówił potęgę sportu robotniczego w Niemczech przed nastaniem hitlerowskiego reżimu i bandyckie metody jakiemi sport ten zniszczono. Przez aklamację uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni w d. 25 listopada 1933 r. członkowie R.K.S. „Skra" — Warszawa na specjalnie zwołanem zebraniu, dla omówienia meczu piłki nożnej pomiędzy Polską a Niemcami, mającego się odbyć w Berlinie w dn. 3 grudnia r. b.

protestują kategorycznie,

zarówno przeciwko temu meczowi, jak i projektowanemu rewanżowi, który miałby się odbyć w Polsce, jak również i przeciwko wszelkiemu kontaktowi sportowemu z Niemcami, a to z przyczyn następujących:

Charakter obecnego sportu niemieckiego jest ściśle militarystyczny, dążący przez ćwiczenia sportowe do wychowania i wyszkolenia sobie jaknajliczniejszych kadr żołnierskich, które będą potem użyte do wojny odwetowej w imię niemieckich haseł rewizjonistycznych, zagrażających bezpośrednio w stopniu wysokim obecnym granicom Polski,

nacjonalizm dzisiejszego sportu niemieckiego ostrze swoje kieruje głównie przeciwko Polsce, czemu niejednokrotnie dał wyraz przez prowokacyjne wystąpienia, jak np. na posiedzeniu Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej, gdzie Niemcy oświadczyli, że **z Polską o mistrzostwo piłkarskie świata grać nie chcą,**

w dobie obecnej niema niezależnego sportu w Niemczech, a istnieje tylko hitlerowski. Robotnicze związki sportowe, liczące zgórą miljon członków, zostały rozwiązane, majątek ich zaś zagrabiony. Opornych, którzy nie chcieli po rozwiązaniu wstępować do klubów hitlerowskich, prześladowano, wyrzucając z pracy, bądź też prześladowaniami zmuszono do emigrowania poza granice swej ojczyzny,

hitlerowski sport dzisiejszy przez nawiązywanie kontaktu sportowego i rozgrywanie zawodów poza granicami Niemiec ma na celu **propagowanie haseł hitleryzmu, czego dowodzi pozdrawianie publiczności na sposób hitlerowski z jednorazowym okrzykiem „Heil Hitler".** Dowodzi tego również autorytatywne oświadczenie komisarza sportowego Niemiec, von **Tschammer-Ostena,** który w ten sposób określił zadania obecnego sportu niemieckiego, zwracając się do sportowców: **„pamiętajcie, że wasza praca sportowa jest wielkim odcinkiem ogólnej polityki niemieckiej".**

Wziąwszy to wszystko pod uwagę, jako sportowcy - robotnicy, pojmujący szczytne hasła i ideały sportu robotniczego, jeszcze raz kategorycznie wyrażamy swój protest przeciwko wszelkiemu kontaktowi sportowemu z obecnym hitlerowskim sportem niemieckim".

B. L.

Echa meczów Warszawa - Gdańsk

Mecz mieszczańskich reprezentacji Warszawy i Gdańska poprzedzony był licznemi demonstracjami i czułościami hitlerowsko - polskiemi. Z obu stron wzięli udział w uroczystościach najwybitniejsi dygnitarze. Ściskano się, całowano się i winszowano sobie jak to jest dobrze, gdy Gdańsk stał się prawie oficjalnie prowincją Trzeciej Rzeszy i posłusznym wykonawcą woli Berlina. Z całego szeregu pompatycznych mów podajemy dwie. Senator oświaty hitlerowskiej w Gdańsku **p. Boeck** (nasz Beck pisze się bez „o") stwierdził m. in. że...

„ważny okres w stosunkach między Polską i W. M. Gdańskiem leży poza nami. Zapewnienia Polski o zabezpieczeniu Gdańskowi pomyślnego rozwoju oraz wola Gdańska do wydajnej współpracy z Polską, powinny w dalszym ciągu odgrywać rolę w naszych stosunkach. Tego rodzaju polityka Polski i W. M. Gdańska będzie wtedy skuteczną, jeżeli opierać się będzie na dobrej woli wszystkich obywateli. Dowodu takiej woli dostarczyli sportowcy warszawscy i gdańscy, podejmując inicjatywę zawodów sportowych..."

W odpowiedzi na to przemówienie zabrał głos Komisarz Generalny min. **Papee,** dziękując w imieniu drużyny polskiej za przyjęcie, które jej zgotowano oraz potwierdzając słuszność poglądów senatora **Boecka,** iż sport przyczynia się do pogłębienia obustronnego zbliżenia. Min. **Papee** wyraził przekonanie, że drużyna warszawska chętnie skorzysta z zaproszenia do zwiedzenia miasta i okolicy. Wyraził nadzieję, że zawody wykażą wysoki poziom, pozostawiając jak najlepsze wspomnienia na przyszłość.

* * *

I istotnie na zawodach bramkarz Polski **Jachimek** w sposób podobno ordynarny uderzył jednego z graczy gdańskich... Ten skandal jakoś zatuszowano. Pozostała tylko klęska kompromitująca ze słabym przeciwnikiem, oraz wspaniała demonstracja naszej „siły mocarstwowej" wobec Polaków gdańskich.

„Wola Gdańska okazała się silniejsza od Polski", pisał nazajutrz centralny organ gdańskich hitlerowców. Nic do tego nie możemy dodać.

* * *

Mecz robotniczy Warszawy odbył się naturalnie w atmosferze prawdziwie braterskiej. Walczono o zwycięstwo, ale nie za wszelką cenę.

* * *

Najlepiej z drużyny naszej wypadła pomoc i obrona. Pokazały one bardzo ładną grę techniczną i zespołową w polu. Bramkarz dosyć pewny — jednak nieprzezorny. — W obronie **Goldberg** lepszy od swego partnera **Więckowskiego. — Smosarski I** zupełnie dobry.

W najlepszej części drużyny jaką była pomoc należy wyróżnić jednak **Janusza** za ładną technikę i zespołową grę — co się bardzo podobało trybunom. **Bierczak** i **Wybrański** całkiem dobrzy i równorzędni — pierwszy zbyt odważny i bardzo pracowity, drugi znakomicie rozumiejący się z Januszem i rozdzielający idealnie piłki, przy ustawicznem deptaniu po piętach przeciwnikowi. — W napadzie słabsza prawa strona. Technicznie dobrzy i pracowici, choć jeszcze nie zupełnie rozumiejący się: **Smosarski I, Szymaniak i Krzywik.**

Z drużyny Gdańskiej najlepsza obrona i pewny bramkarz. Atak i pomoc biegowo dobra, technicznie niezupełnie. Natomiast kondycja fizyczna gdańszczan b. dobra.

Sędzia p. **Szplit** b. dobry.

* * *

W Gdańsku sensację wywołało ukazanie się naszej drużyny z trzema strzałami w klapach. Bandy hitlerowskie spoglądały z szczególną nienawiścią na znak zwiastujący zmianę obecnych stosunków

* * *

Nasza drużyna została przyjęta w Gdańsku b. serdecznie przez miejscowych tow. Publiczność zgromadzona na boisku w ilości około 2000 witała również serdecznie naszą drużynę.

* * *

Nawiązany przez Warszawę kontakt z Gdańskiem rozszerzony zostanie na inne miasta i na inne dziedziny.

W końcu grudnia odbędą się w Katowicach międzyklubowe zawody pływackie, zorganizowane przez miejscowy Robotniczy Klub Pływacki. Na zawody te zaproszona została robotnicza reprezentacja pływacka Gdańska. Poza udziałem w zawodach ma się odbyć również robotniczy mecz piłki wodnej pomiędzy Katowicami a Gdańskiem.

W grudniu przyjadą na Śląsk również zapaśnicy rob. Wolnego Miasta. Rozegrają oni dwa spotkania: z robotniczą reprezentacją Śląska prawdopodobnie w Katowicach i z reprezentacją innego miasta śląskiego.

I. K-ski.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.